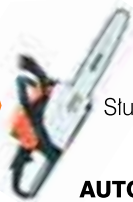


**PILARKA
SPALINOWA
MS 170-D**
w promocyjnej
cenie
699 zł



**CENTRUM
NARZĘDZI Kneblewski**

Słupsk, ul. Grottgera 17d, tel. 059 841 79 90, fax 059 843 73 41
biuro@kneblewski.com.pl, www.kneblewski.pl

AUTORYZOWANY DEALER STIHL i VIKING

Konto Direct dla firm

*Teraz wpłaty gotówkowe
na rachunek
firmowy bez prowizji!!!*

- 0 zł za prowadzenie konta
- 0 zł za wypłaty z bankomatów ING Banku Śląskiego i Euronetu
- 0 zł za korzystanie z karty płatniczej do rachunku MasterCard Business



ING BANK ŚLĄSKI

Słupsk, ul. Stary Rynek 7, tel. 0 59 848 15 65

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICIA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 19 (73) • 02 października 2009



Popieram doktora Oczo

Słupszczanin Jan Steć przekonuje, że ruch zastąpi prawie każdy lek

str. 5



**Świńska grypa
zaatakuje jesienią**

O przygotowaniach słupskiej Scanii do wybuchu epidemii grypy mówi Mirosław Wernecki

str. 6



Niepowtarzalna operowa gala

O niezapomnianych wrażeniach z gali operowej pisze Ryszard Hetnarowicz

str. 8

Uczniowie szkoły... nieistniejącej



Fot. Wojciech Bielecki

str. 9

Pełne odliczenie podatku VAT

Hilux

Cena już od **57.500 zł**
(pojedyncza kabina)



Dyna

Cena już od **69.990 zł**
(dostępna również w wersji z podwójną kabiną)



Hiace

Cena już od **69.600 zł**
(dostępna również w wersji z napędem 4X4)



www.toyota.pl

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp.J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 0 59 848 20 01
STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

**Today
Tomorrow
Toyota**

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA USTKI



o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustki pn. „CENTRUM 3 BIS”

Na podstawie art. 17 pkt 10 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, poz. 717 z późn. zm.), art. 29 i 30 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2008r. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Miasta Ustka Nr XXI/164/2008 z dnia 26 czerwca 2008 roku,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu

MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO MIASTA USTKI PN. „CENTRUM 3 BIS”,

stanowiącego zmianę fragmentu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustka pn. „Centrum 3” **wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 5 października 2009r. do 2 listopada 2009r., w siedzibie Urzędu Miasta Ustka przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3, pok. nr 301 w godzinach od 9.00 do 13.00.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w w/w projekcie planu miejscowego odbędzie się **w dniu 12 października 2009r. o godzinie 17.00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ustka (pokój nr 101) przy ul. Kard. St. Wyszyńskiego 3 w Ustce.

Zgodnie z art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi można składać na piśmie do Burmistrza Miasta Ustka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 listopada 2009 roku.

OFERTA SPECJALNA

MOSKWA

autokarem z Łęborka
przez Litwę i Łotwę.

3 noclegi w Moskwie,
2 tranzytowe
na Litwie i Łotwie

07-13.11.2009

Bogaty program
poznawczy
stolicy Rosji
oraz Wilna
i Druskiennik

Cena promocyjna!

W naszej ofercie również:

BAL ANDRZEJKOWY

Restauracja Olimpia
w Łęborku

dnia 28.11.09

cena promocyjna.

SYLWESTER NA PROMIE

już od 459 zł/os.

Ferie zimowe

15-28.02.2010

Wypoczynek w ciepłych
krajach oraz górach.

Wczasy i wycieczki
do egzotycznych krajów:

**KARAIBY,
EMIRATY ARABSKIE,
KUBA, MEKSYK, TAJLANDIA,
DOMINIKANA, CHINY...**

WYPOCZYNEK I TURYSTYKA - CAŁY ŚWIAT - CAŁY ROK BILETY LOTNICZE - PROMOWE - AUTOKAROWE
DOWOZY BUSAMI BEZPOŚREDNIO Z ŁĘBORKA I SŁUPSKA NA LOTNISKA W BERLINIE, GDAŃSKU I GOLENIOWIE.

Oferty Last Minut **Turystyczne Biuro KIJÓW Jerzy Wójcik** ul. Targowa 52 a (k/ NETTO)
84-300 Łębork tel./fax 059 862 34 76 kom o 606 728 270

Zielone posesje Słupska

Zakończyła się X edycja konkursu ogłoszonego przez prezydenta Słupska pn. „Dbajmy o estetykę miasta”. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie dyplomów odbyło się 28 września. Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 43 posesje. W holu ratusza do 5 października można obejrzeć wystawę dokumentacji fotograficznej konkursu.

W kategorii „Najciekawiej ukwiecony balkon” pierwsze miejsce zajął **Mirostawa Antczak**, drugie **Danuta Ogonowska**, trzecie **Janina Pakosz**. Wyróżnienia otrzymali: **Marian i Krystyna Ratajczyk**, **Daniela Wolak**, **Liliana Hryhorowicz**. W kategorii „Najciekawiej zazieleniona posesja w zabudowie jednorodzinnej” zwyciężyli kolejno: **Grażyna Markiewicz**, **Anna i Waław Pietkiewiczowie**, **Danuta Wojskun**. Wyróżnienie otrzymał **Józef Konecki**.

W kategorii „Sposób zagospodarowania bloku mieszkalnego” I miejsce zajęła Wspólnota Mieszkaniowa „Słupsk-Górna-9” (zagospodarowanie terenu przy ul. Górnej), II - Słupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZYN” (otoczenie budynku mieszkalnego przy ul. A. Gryficki 1), III - Słupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „CZYN” (otoczenie budynku mieszkalnego



Nagrodzona kawiarnia RETRO

ul. Piłsudskiego 1A). Wyróżnienie – Wspólnota Mieszkaniowa ul. Mieszka I 5. W kategorii „Najładniejsze otoczenie wokół instytucji i zakładów” zwyciężył Zespół Szkół Agrotechnicznych im. Wł. Reymonta, drugie miejsce zajęło Przedszkole Miejskie Integracyjne nr 8, ul. Wiatraczna 10, trzecie – Usługi motoryzacyjne „U Saszy” Stanisław Linkiewicz ul. Grottera 15.

Wyróżnienie dostało Przedszkole Miejskie nr 32 im. Tęczowej Doliny, ul. Kasztanowa 1.

W kategorii „Najładniejszy sezonowy ogródek gastronomiczny” pierwsze miejsce zajęła Caffeteria „Retro” przy al. Sienkiewicza 3, drugie - restauracja „Mikołajek” przy ul. Szarych Szeregów 1. (I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Stypendia za dobre oceny

Zarząd Powiatu Słupskiego przyznał po raz drugi stypendia starosty słupskiego za wyniki w nauce oraz za osiągnięcia w nauce. Uczniowie będą pobierali je przez 10 miesięcy, od września do czerwca.

Za wyniki w nauce stypendia w wysokości 300 złotych otrzymali: **Mikołaj Kołaczek**, **Szymon Mikołajczak** i **Katarzyna Januszewska** z Liceum Ogólnokształcącego w Ustce. W kategorii za osiągnięcia w nauce stypendia przyznano **Renacie Bonieckiej** i **Maciejowi Paszkiewiczowi** z Technikum w Zespole Szkół Agrotechnicznych w Słupsku oraz **Mateuszowi Kołaczek** z LO w Ustce. (I)

Fot. archiwum Starostwa



Naszej redakcyjnej Koleżance

Joli Nitkowskiej-Węglarz oraz Jej Synowi Jakubowi

**składamy serdeczne wyrazy współczucia
z powodu bolesnej straty Męża i Ojca**

Zdzisława Węglarza

**Łączymy się z Wami w smutku
Przyjaciele z redakcji dwutygodnika Zbliżenia**

Komentarz

Obserwatorzy! Wystąp!



„Permanenta kontrola jest podstawą prawidłowego funkcjonowania każdej struktury”. To – w niewielkim stopniu sparafrazowane przeze mnie – zdanie wygłoszone przez znanego przywódcę nieboszczki partii jeszcze w latach trzydziestych ubiegłego wieku, sprawdza się do dzisiaj. W takim samym stopniu, jak i wtedy. Daje ludziom zatrudnienie, a w strukturach wprowadza bałagan.

A gdzie odnalazła się ta idea? W Zarządzie Transportu Miejskiego! Już sam fakt powołania do życia tego tworu rozśmieszył wielu fachowców od organizacji pracy. Bo, tak po prawdzie, spółka ta ma za zadanie kontrolować i organizować pracę Miejskiego Zakładu Komunikacji w Słupsku. A dlaczego tylko MKZ? Bo tylko ten przewoźnik świadczy usługi przewozowe „na obszarze zurbanizowanym miasta Słupsk”. Krótko mówiąc, kierownictwo MKZ uznano za niezdolne do kierowania firmą i zarządzania komunikacją miejską, a w ramach naprawy sytuacji zafundowano mu... czapę kontrolną. Przez tego samego zbiorowego ojca! Czyli bezradnych ojców miasta!

Ale ad rem! Leży przede mną „karta obserwacji jakości usług (wewnątrz pojazdu)”. Dowód tego, że kierownictwo ZTM prężnie przystąpiło do działania i dobrze odrobiło lekcję z historii myśli politycznej. Wynika z niej niezbita (z „karty”, oczywiście), że po autobusach krążą obserwatorzy, których wiedza musi porażać! Fachowością w dziedzinach wszelakich – od estetyki po techniczną eksploatację pojazdu. Szczególną uwagę skupiają na pracy kierowcy i jego kulturze osobistej, oceniają zatrzymywanie się na przystankach i poza nimi, kontrolują rozmowy z pasażerem (dobrze jest wpisać w kartę jej temat), temperaturę... Na szczęście w autobusie! A wszystko to z ukrycia, „po tajniaku”, żeby winny wykroczeń nie uniknął słusznej kary i nie mógł w trakcie kontroli naprawić błędów.

Nic dziwnego, że od czasu przystąpienia ZTM do działania, kierowcy MKZ spędzają czas wolny w firmie. Usiłują sobie przypomnieć, co robili kilka dni temu (bo właśnie dostarczono wyniki inwigilacji) o takiej to a takiej godzinie. O czym rozmawiali z pasażerem, dlaczego zatrzymali się między przystankami i spóźnili

się (lub przyjechali za szybko) na przystanek końcowy. A ponieważ ocenie obserwatorów podlega także stan eksploatacyjny pojazdu, to warto na zapas mieć tłumaczenie, co zdecydowało o dokończeniu kursu mimo awarii przednich drzwi. Albo odwrotnie! Co nie pozwoliło dokończyć kursu mimo sprawnych drzwi. Nie wie? Ukaż! A i pracodawcę finansowo obciążyć, bo taka jest umowa między ZTM a MKZ. Za błędy i wykroczenia się płaci! Czapa musi codziennie wykazywać się swoją zwartością i czujnością, bo wróg nie śpi!

Ciekawe, że dopiero po interwencjach kierowców, którzy zażądali informowania ich o przeprowadzonej kontroli natychmiast po jej zakończeniu (najlepiej na przystanku końcowym) i podpisaniu się pod uwagami o jakości ich pracy, ZTM przypomniał sobie, że musi przecież dysponować jakimś regulaminem obserwacji. Taki miała nawet tajna służba carska, nie mówiąc już o obecnych służbach typu CBA czy CBŚ. A i w tych powszechnie szanowanych instytucjach, pod protokołem potrzebne są jakieś podpisy inwigilowanych lub przynajmniej świadków. No i kierownictwo ZTM natychmiast zareagowało. Z właściwym dla siebie urokiem. Obserwator po zakończeniu kontroli pojeździe do kierowcy, przedstawi mu spostrzeżenia a ten poświadczy je podpisem. Ale nie ma mowy o końcowym przystanku! Może to zrobić w trakcie kursu, a następnie... kropnąć się na końcówkę nawet taksówką i ukarać MKZ za niepunktualność! Ekstra pomysł!

Teraz potrzebna będzie rzesza nierozpoznawalnych obserwatorów (można ustawiać się w kolejkę po pracę). Niestety, na krótko, bo do momentu rozszyfrowania. Kierowcy zajmą się obserwowaniem, czy ich ktoś nie obserwuje, a i obserwatorów lepiej kontrolować. A więc w kolejce mogą ustawiać się również obserwatorzy obserwatorów! I to jest właśnie to, czym nie potrafił zająć się pracodawca i trzeba było nałożyć mu czapę! Ojcowie tego utalentowanego dziecka mogą być z siebie dumni!

Ryszard Hetnarowicz
r.hetnarowicz@zblizenia.pl

Wspólny głos rektorów

Rektorzy trzech słupskich uczelni podpisali w Urzędzie Miejskim porozumienie, które ma być płaszczyzną do rozwiązywania problemów szkolnictwa wyższego w mieście. Patronem porozumienia jest prezydent Słupska. Pod porozumieniem podpisy złożyli rektorzy Akademii Pomorskiej, największej uczelni Słupska, Wyższej Hanzeatyckiej Szkoły

Zarządzania oraz Wyższej Szkoły Inżynierii Gospodarki. Rektorzy postanowili spotykać się raz na kwartał i uzgadniać możliwości rozwiązywania problemów związanych z funkcjonowaniem szkół wyższych. Uzgodnili, że będą razem występować do prezydenta miasta oraz Rady Miejskiej w sprawach związanych z funkcjonowaniem uczelni. (I)

DWUTYGODNIK



REGIONALNY

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: AGORA S.A. Piła

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:
specjalista d/s reklamy
Hanna Wrońska
al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

Słupski ratusz jednym z najnowocześniejszych urzędów administracji samorządowej w Polsce

17 września 2009 roku pozostanie szczególną datą w historii Urzędu Miejskiego w Słupsku. W tym dniu słupskiemu ratuszowi przekazano certyfikaty zgodności Zintegrowanego Systemu Zarządzania z Międzynarodowymi Normami PN-EN ISO 9001:2009, PN-EN ISO 14001:2005 oraz PN-N-18001:2004. Certyfikat został wystawiony przez Polskie Centrum Badań i Certyfikacji SA w Warszawie.



Urząd Miejski w Słupsku jest pierwszym urzędem w województwie pomorskim, a piątym (po Dzierżoniowie, Gliwicach, Płocku i Wrocławiu) w kraju, który potrafił dostosować swoją strukturę organizacyjną i poziom świadczonych usług do ogromnych wymagań międzynarodowych norm i zdołał uzyskać certyfikat zgodności dla swojego systemu zarządzania. W raporcie z audytu dr inż. Joanna Tkaczyk, przewodnicząca Zespołu Audytowego Polskiego Centrum

Badań i Certyfikacji SA podkreśla, że Urząd Miejski w Słupsku zaliczany jest obecnie do najnowocześniejszych urzędów administracji samorządowej w Polsce.

Nie jest to pierwszy certyfikat zgodności z międzynarodowymi standardami zarządzania w historii słupskiego urzędu. Prezydent Maciej Kobyliński jeszcze w 2005 roku ustanowił Politykę Jakości, w oparciu o którą zbudowano w Urzędzie Miejskim System Zarządzania Jakością zgodny z PN-EN ISO 9001:2001. Po pozytywnej ocenie efektywności tego systemu prezydent zdecydował o rozwinęciu systemu zarządzania jakością o rozwiązania wynikające z norm PN-EN ISO 14001:2005 oraz PN-N-18001:2004. W ten sposób System Zarządzania Jakością przekształcił się w Zintegrowany System Zarządzania.

Zintegrowany System Zarządzania wdrożony w słupskim magistracie, został w całości opracowa-

ny, zweryfikowany i wprowadzony przez pracowników urzędu. Prezydent Maciej Kobyliński zrealizował cały projekt wdrożeniowy w oparciu o swoje dotychczasowe doświadczenia płynące z pracy w reżimie systemu znormalizowanego, przy wykorzystaniu wiedzy, umiejętności i kwalifikacji wszystkich pracowników, zarówno tych pracujących zespołowo w specjalnie powołanych grupach roboczych, jak i tych wdrażających pozytywnie zweryfikowane rozwiązania na swoich stanowiskach pracy.

Wystawca certyfikatu – Polskie Centrum Badań i Certyfikacji S.A. – jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, działającą w obszarze certyfikacji i oceny zgodności na podstawie przepisów o certyfikacji oraz systemie oceny zgodności. Jest liderem wśród jednostek certyfikujących systemy zarządzania w Polsce. Posiada status jednostki notyfikowanej, nadany przez Komisję Europejską w zakresie dyrektyw nowego podejścia. W obecnej strukturze istnieje od 1 stycznia 2003 r. Początki działalności PCBC S.A. sięgają jednak 1958 r., kiedy

przy Polskim Komitecie Normalizacji, Miar i Jakości została powołana pierwsza w Polsce organizacja zajmująca się problematyką jakości – Biuro Znaków Jakości, które w latach 70. zostało przekształcone w Centralne Biuro Jakości Wytrobów, a w 1994 roku, na mocy ustawy o badaniach i certyfikacji z dnia 3 kwietnia 1993 roku, w Polskie Centrum Badań i Certyfikacji (PCBC).



~~249~~ **119**

DIREKTA KOLOR BUK

~~449~~ **239**

MICRO37 NAROŻNE KOLOR BUK

~~520~~ **289**

MICRO11 KOLOR BUK

799

OD **549**

MIŚ II RÓŻNE WYBARWIEŃ TKANIN

299

FIGO WERSALKA RÓŻNE WYBARWIEŃ TKANIN

1 399

KAJKOS NAROŻNIK ECOSKÓRA Z FUNKCJĄ SPANIA

299

BOSS FOTEL EKOSKÓRA

~~88~~ **49**

REGAŁ ARG206AL

~~149~~ **65**

REGAŁ 1D KOLOR KLON

~~205~~ **99**

REGAŁ ARG213AL KOLOR MAHOŃ, SREBRNY

~~279~~ **111**

REGAŁ ARG124LO, DĄB

~~2427~~ **1 490**

NICOLE JADALNIA
cena 1490 zł obejmuje:
komoda: szer: 204 / wys: 91 / gł: 52
witryna: szer: 105 / wys: 174 / gł: 42
stół: szer: 180 / wys: 75 / gł: 90

~~89~~ **49**

REGAŁ NISKI KLON 1142-21

~~249~~ **119**

REGAŁ CUBA

~~1443~~ **799**

ORFEUSZ SYPIALNIA
Szafa 3d - szer:136 / wys:195 / gł:56
Łóżko - szer:185 / wys:70 / gł:204;
powierzchnia spania 180 / 200
Szafka nocna x2 - szer:45 / wys:41 / gł:35

76-200 Słupsk, ul. Przemysłowa 9, tel. 0 59 843 37 76, slupsk@aldimeble.pl www.aldimeble.pl

Wszystkie ceny do **-60%** ZAPRASZAMY poniedziałek-piątek 10-19 sobota 10-15

ALDI
meble
DYSKONT MEBLOWY

Sztuka nagrodzona

Środowiskowy Dom Samopomocy przy ul. Kościuszki w Słupsku notuje na koncie coraz więcej sukcesów swoich podopiecznych. Praca terapeutyczna znajduje odbicie w ukierunkowaniu aktywności życiowej i artystycznej uczestników prowadzonych tutaj zajęć. Jednym z nich jest Dariusz Foltyński.

– Kiedy wysyłałem swoją pracę na konkurs do Warszawy nie spodziewałem się nagrody – zapewnia laureat VII Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego „Sztuka Niepełnosprawnych”. – Myślałem, że może będzie jakieś wyróżnienie, podobnie jak przed rokiem. A tu nagroda! I to pierwsza!

Foltyński maluje i rysuje stonkowo krótko. Zainteresowała go ta dziedzina sztuki instruktorka **Beata Sikorska**. Rysunek „Ulbione chwile w moim domu” nie jest wprawdzie pracą autorską, ale daje odbicie skali talentu i możliwości plastycznych Dariusza Foltyńskiego. Zamierza on rozwijać swoje zainteresowania i nadal pracować ze swoją dotychczasową instruktorką. – *Lubię malować i rysować, natomiast nie znoszę marnotrawienia czasu, spędzania*



go na przysłowiowym niczym – dodaje laureat. – *Chciałbym się rozwijać artystycznie, a akurat ta forma wyrazu bardzo mi odpowiada.*

Gratulujemy i życzymy powodzenia.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Słupia będzie czystsza

Decyzją Zarządu Województwa Pomorskiego miasto Słupsk otrzymało dofinansowanie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 na realizację projektu pn. „*Budowa 4 separatorów na kanalizacji deszczowej w Słupsku”*. Całkowita wartość projektu wynosi 2 134 872,35 zł, natomiast dofinansowanie ze środków unijnych 1 601 154,26 zł.- informuje Malwina Noetzel z biura prasowego Urzędu Miejskiego w Słupsku.

Projekt polega na budowie 4 separatorów piasku i substancji ropopochodnych w Słupsku na kolektorach deszczowych przy ulicach: Morskiej, Sienkiewicza,

Wandy i Arciszewskiego. Dzięki instalacji separatorów odprowadzane do rzeki Słupi wody opadowe i roztopowe ulegną znacz-

nemu podczyszczeniu. Realizacja projektu wpłynie na znaczną poprawę gospodarki wodnej w Słupsku i lepszy stan ekosystemu rzeki Słupi poprzez wyeliminowanie znacznych zanieczyszczeń pochodzących z kanalizacji

deszczowej. Realizacja projektu rozpocznie się w 2010 roku.

– Jest to już trzeci projekt Słupska, na którego realizację zarząd województwa pomorskiego przyznał środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego w ciągu ostatnich trzech miesięcy – dodaje M. Noetzel.

(II)

Porozumienie rewitalizacyjne

Po blisko rocznych negocjacjach z Urzędem Marszałkowskim w Gdańsku, dziś, 2 października br., prezydent Słupska Maciej Kobyliński ma podpisać oficjalne porozumienie z marszałkiem województwa pomorskiego w sprawie obszaru zdegradowanego miasta Słupska, podlegającego procesowi rewitalizacji.

Porozumienie zostanie zawarte na podstawie opracowanej przez Wydział Rozwoju Miasta Urzędu Miejskiego w Słupsku Noty Intencyjnej szczegółowo opisującej przedsięwzięcia rewitalizacyjne planowane do realizacji w ramach projektu pn.: „Rewitalizacja Traktu Książęcego w Słupsku”, ubiegającego się o dofinansowanie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013.

Planowane przedsięwzięcie ukierunkowane jest na rewitalizację zdegradowanego obszaru miejskiego i ma na celu jego ożywienie społeczno-gospodarcze, a także wzmocnienie aktywności ludzi zamieszkujących ten obszar poprzez redukcję bezrobocia, wspieranie inicjatyw gospodarczych, wsparcie psychologiczne, warsztaty profilaktyczno-wycho-

wawcze, pokazujące alternatywne sposoby spędzania wolnego czasu.

Rewitalizacja obejmuje też termomodernizację kamienic przy ul. Wojska Polskiego, Niedziałkowskiego i Krasińskiego, przebudowę przejścia podziemnego pod ulicą Anny Łajming, przebudowę drogi i deptaka przy ulicy Wojska Polskiego, przebudowę Skweru im. Pierwszych Słupszczyń, przebudowę ulicy Starzyńskiego, rozbudowę Teatru Rondo, budowę Pracowni Ceramicznej, budowę Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej oraz budowę ośrodka sportowo-rekreacyjnego przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 i przygotowanie sal do prowadzenia zajęć świetlicowych przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Planuje się również organizację

impres, warsztatów i zajęć mających na celu aktywizację społeczną mieszkańców, m. in. festiwal teatrów, taniec nowoczesny, zajęcia kuglarskie, szczudlarskie, ceramiczne, zajęcia fotograficzne, teatralno-taneczne, naukę języków obcych. (opr. LL)

Popieram doktora Oczko!

Jan Steć mieszka w Słupsku od ponad 60 lat. W 1953 roku ukończył w Bytowie Liceum Pedagogiczne. Od tamtej pory na długie lata związał się ze sportem jako nauczyciel wychowania fizycznego w słupskich podstawówkach. Jako długoletni pedagog zaliczył 10 lat w charakterze nauczyciela przedszkolnego. Jest pasjonatem sportu, który uprawia od wielu lat.

Ruch zastąpi leki

Swoją sprawność Jan Steć zawdzięcza przede wszystkim aktywności sportowej. W Słupsku do dzisiaj uchodzi za człowieka, który ze sportem żyje za pan brat. Mimo, że ma już 76 wiosen, nie stroni od uczestnictwa w zawodach sportowych. Uwielbia grać w siatkówkę, ping-ponga, a od trzech lat w ringo. Z powodzeniem uczestniczy w rozgrywkach Słupskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki reprezentując drużynę Trafica. W tenisa stołowego gra w każdych słupskich zawodach dla amatorów. – *Najbardziej uwielbiam turniej o puchar wójta gminy Kobylnica. Panuje tam świetny sportowy nastrój. W kobylnickim turnieju od zawsze odnosiłem sukcesy, stawałem na podium w swojej kategorii wiekowej* – opowiada pan Jan. Uważa, że twierdzenie doktora Wojciecha Oczki, mówiące, że „ruch zastąpi prawie każdy lek, podczas gdy lek nie zastąpi ruchu” jest wciąż aktualne i polega na prawdzie. Jednym słowem ruch niesie korzyści dla ciała i ducha.

Satysfakcja i radość

Ostatnio najwięcej zadowolenie panu Janowi przynosi gra w ringo i to nie tylko dla zabawy. Często wyjeżdża na poważne zawody o randze mistrzostw Polski. Uprawia profesjonalne ringo od trzech lat i od trzech lat uczestniczy w mistrzostwach kraju. Zdobył na nich trzy medale. Dwa razy wicemistrzostwo i raz wywalczył brązowy medal. W 2009 roku było srebro. Jan Steć doskonale wypadł również podczas Mistrzostw Polski Lekarzy. Na mistrzostwach medyków wystartował dzięki synowi **Mirkowi**, lekarzowi, który jest chirurgiem w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej. – *W kategorii indywidualnej i rodzinnej zdobyliśmy z Mirkiem medale. Namówiłem go do treningu ringo i teraz liczę, że będzie on startował w każdych mistrzostwach lekarzy* – chwali się pan Steć. Zdaniem pana Jana ringo przynosi wiele satysfakcji i radości. Można grać wszędzie: na



placach, boiskach i plaży. Wystarczy kawałek terenu wielkości boiska do siatkówki, strój sportowy i gumowe kółko.

Trofea słupszczyń

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Ustce dwa tygodnie temu oddał do użytku na stadionie przy ul. Sportowej płytę boiska piłkarskiego. Mecze na niej po niepełna dwóch sezonach rozgrywać będzie zespół miejscowego Jantara. Z tej okazji OSiR wraz ze Słupską Sekcją Ringo zorganizowali otwarte mistrzostwa nadmorskiego kurortu w ringo. Pan Steć wraz z siostrami **Katarzyną i Pauliną Barańskimi** oraz jednym z najbardziej utytułowanych ringowców naszego regionu i kraju **Andrzejem Osakiem** (wszyscy reprezentanci Słupska Szkoła Ringo) też stanęli na starcie. Pan Steć i tym razem nie zawiódł zajmując pierwsze miejsce. Na najwyższym podium stanęła też Katarzyna Barańska, czwarta zawodniczka tegorocznych mistrzostw Polski. Obserwatorzy tych zawodów byli zgodni, że ringo to pożyteczny sport, wyrabiający spryt i refleks. Nie wszyscy być może wiedzą, że mistrzami ringo byli przed laty bracia **Piotr i Paweł Kryszalowiczowie**, znakomici piłkarze ze Słupska. W 1991 roku Paweł i Piotrek zdobyli trzy srebrne medale mistrzostw Polski w ringo.

Tekst i fot. Ryszard Mazur

Różnorodność turystyki w Słupsku

Dzisiaj, 2 października, w Słupsku rozpoczynają się regionalne obchody Światowego Dnia Turystyki. Odbývają się one pod patronatem wojewódzkich władz samorządowych i administracyjnych.

Tegoroczne święto turystyki przebiega pod hasłem „Turystyka – świętowanie różnorodności”. Uroczysta inauguracja obchodów nastąpi w ratuszu o godz. 10. Znajdzie się w nich miejsce na wręczenie nagród i konkursowych

wyróżnień, wśród których będą m.in. „Perły w Koronie 2009” oraz na najlepszy produkt turystyczny Pomorza. Będą też występy Teatru Tańca ENZA i solistów studia piosenki Młodzieżowego Centrum Kultury w Słupsku. O godz.

14. gospodarze powiodą gości szlakiem najciekawszych atrakcji turystycznych miasta. Wieczór w rytmie reggae, dzięki zespołowi Habakuk, spędzą w sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

(hrk)

Świńska grypa zaatakuje jesienią

„Nowa grypa nie jest groźniejsza, niż zwykła, powtarzająca się corocznie choroba. Spowoduje jednak problemy natury organizacyjnej. Ponieważ jest to nowa choroba, brak na nią odporności. Istnieje ryzyko, że zachoruje duża część społeczeństwa.” Tak pracownicy odpowiedzialni za promocję zdrowia w centrali szwedzkiego koncernu Scania rozpoczęli akcję przygotowania do zbliżającej się pandemii grypy wśród kadr zarządzających w zakładach europejskich.

Na podstawie badań i monitorowania sytuacji na całym świecie Szwedzi przygotowali symulację rozwoju choroby w Europie. Szerzenie grypy nabierze tempa wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, apogeum choroby przypadnie 2 – 4 miesiące później, a skuteczna szczepionka jeszcze nie będzie gotowa. Istnieje zatem duże prawdopodobieństwo, że spora grupa pracowników koncernu zachoruje. Absencja chorobowa, zwolnienia z pracy w celu sprawowania opieki nad chorymi, zachorowania przedszkolaków zmuszające rodziców do pozostania w domach i strach przed zarażeniem w czasie nasilonej infekcji mogą, zdaniem Szwedów, wpłynąć na trudności resortu zdrowia, transportu, komunikacji i energetyki. Szacują, że z powodu świńskiej grypy PKB Szwecji spadnie o 0,5 procenta. Ponieważ Szwedzi nie cierpią sytuacji nieprzewidywalnych, do nadejścia fali grypy przygotowują się

skrupulatnie, przyjmując za punkt wyjścia najgorszy scenariusz.

„W okresie trwającym 6-8 tygodni trzeba będzie sobie radzić z absencją co najmniej 15 proc. pracowników. W punkcie kulminacyjnym epidemii trzeba się liczyć z nieobecnością do 50 proc. pracowników. Wysoka liczba chorych może się utrzymać na podwyższonym poziomie przez 3 – 4 miesiące lub do momentu zaszczepienia. Przez pewien czas absencja może być znacznie wyższa niż 50 procent. Chorzy będą nieobecni w pracy co najmniej jeden tydzień. Epidemia może powracać falami, przy czym druga fala może nadejść trzy do dziewięciu miesięcy po pierwszej fali. Liczba chorych uzależniona będzie od tego, ile osób uda się zaszczepić.”

Instrukcja... mycia rąk

Szwedzkie instrukcje nakazują unikać zatłoczonych autobusów i innych miejsc, osobom na klu-

zowych stanowiskach zabraniają pracować w tym samym miejscu, bo to pozwoli uniknąć jednoczesnego zarażenia grypą, polecają jak najczęściej organizować videokonferencje, a w przypadku zachorowania w żadnym wypadku nie opuszczać domu. Kiedy pokazano mi szwedzką instrukcję mycia i odkażania rąk, najpierw się uśmiechnęłam, jednak po chwili sama stwierdziłam, że to, co wydaje się tak oczywiste, wcale oczywiste nie jest. Prowadzone na świecie badania medyczne kazały Szwedom zwrócić uwagę na miejsca na dłoniach, w których wirusy grypy A/H1N1 doskonale się przechowują. Wirusy usadawiają się w fałdkach skóry i zagłębieniach między palcami. Niszczy je woda z mydłem i środki odkażające na bazie alkoholu. Ale nie wystarczy połączyć dłoni odkażaczem, czy namydląć wewnątrz mydłem. Warto dokładnie przyjrzeć się szwedz-


SCANIA

kiej instrukcji, której polską wersję koncern Scania udostępnia za pośrednictwem naszej redakcji wszystkim Czytelnikom.

A może Szwedzi panikują i niepotrzebnie wytaczają armaty? Z takim pytaniem zwróciłam się do szefa zakładowej przychodni Medcover, która opiekuje się zdrowiem pracowników słupskiej Scanii.

– Szwedzi nie są panikarzami – mówi doktor **Wojciech Wernecki** – Oni przygotowują się do najgorszego scenariusza, by niekorzystne zjawiska ich nie zaskoczyły. Fakty są takie, że do tej pory zachorowały w Polsce 164 osoby, a w Unii Europejskiej 52.725 (przypadków śmiertelnych było 158). Zwykła grypa sezonowa przynosi statystycznie 0,4 proc. zgonów a więc śmiertelność jest porównywalna. Podobne są także objawy: szybkie i gwałtowne pogarszanie samopoczucia, bóle głowy, wysoka gorączka. Przy świńskiej grypie częściej pojawiają się problemy ze strony układu pokarmowego, biegunki, wymioty. O tym, czy chorujemy na sezonową czy świńską grypę, dowiemy się dopiero po przeprowadzeniu specjalistycznych badań. Sygnałami wskazującymi na to, że mamy do czynienia ze świńską grypą powinny być długotrwałe wymioty, nagłe zawroty głowy, trudności w oddychaniu pojawiające się bardzo gwałtownie. Światowa Organizacja Zdrowia mówi, że choroba ma umiarkowany przebieg, ale światowa pandemia trwa i każdy kraj może nią być dotknięty, jednak nikt nie potrafi przewidzieć kiedy i jak szybko to nastąpi.

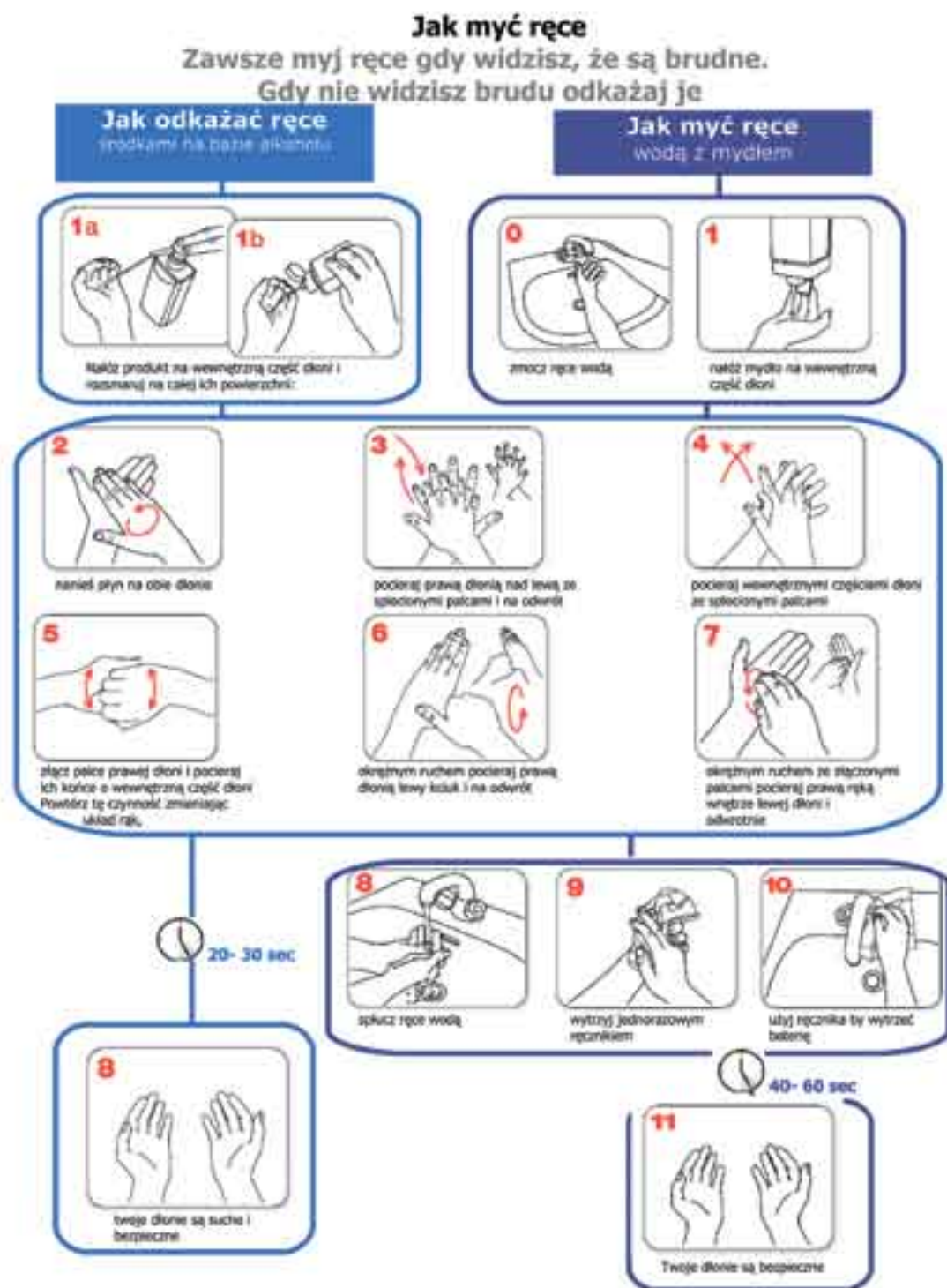
– My także się do epidemii świńskiej grypy przygotowujemy. Od początku września szczepimy

pracowników przeciw grypie. Nie jest to jeszcze szczepionka przeciw grypie A/H1N1, ale zmniejsza ona prawdopodobieństwo zachorowania i dalszego rozwoju pandemii. W słupskim zakładzie we wszystkich miejscach znajdują się instrukcje jak należy unikać infekcji i jak postępować w przypadku zachorowania. Zainstalowano 44 punkty odkażania rąk, które najczęściej są przyczyną przenoszenia choroby. Zmieniono także system sprzątania, tak by wirusy nie mogły przetrwać na mokrych ścierkach i biurkach pracowniczych – informuje doktor Wernecki.

Akcja profilaktyczna trwa w Scanii od początku września, a codziennie szczepi się w zakładowej przychodni 5 -10 osób. Rozwieszone w zakładzie informacje mówią, że wirus przenosi się drogą kropelkową, należy zatem unikać dotykania nosa i ust, myć i odkażać dokładnie ręce, zwłaszcza przestrzenie między palcami, ograniczać czas przebywania w zatłoczonych pomieszczeniach, a gdy jest to nie do uniknięcia często je wietrzyć, unikać kontaktu z chorymi, używać jednorazowych chusteczek i natychmiast je po wykorzystaniu wyrzucać, no i oczywiście prowadzić zdrowy tryb życia – właściwe odżywianie, ruch na świeżym powietrzu, aktywność fizyczna.

Pracownicy słupskiej Scanii zagrożenia pandemią się nie boją, bowiem są do niej przygotowani, a zakładowa przychodnia „Medcover” nie spodziewa się zatłoczonych poczekalni. Warto zatem, by z doświadczeń Scanii skorzystały inne zakłady pracy i mieszkańcy Słupska.

Tekst i foto JNW



Na inaugurację „Wagiel” Waglewski & „Boruta” Łęczycki

Dom Kultury w Ustce zaprasza 3 października o godz. 18 na inaugurację Roku Kulturalnego 2009/2010. - Jak co roku staramy się zapewnić publiczności niebanalną rozrywkę, stawę dla duszy i umysłu. Tym razem będzie to koncert znanego, cenionego kompozytora i wykonawcy Wojciecha Waglewskiego z młodym, ale już okrzykniętym wszechstronnym, harminijkarzem Bartoszem Łęczyckim. Tego wieczoru odbędzie się również otwarcie pokonkursowej wystawy fotografii Warhead 2009 z cyklu Fotografia Amatorska Ustczan – mówi Aldona Staszewska-Klimek, dyrektorka Domu Kultury.



Wojciech Waglewski jest założycielem i liderem zespołu Voo Voo, gitarzystą, kompozytorem, autorem i producentem muzycznym. Pracuje nie tylko ze swoim macierzystym zespołem. Do wspólnych muzycznych działań angażuje wiele znanych i cenionych osobowości. Jedną z nowych propozycji Wojtka Waglewskiego są jego wystąpienia z Bartkiem „Borutą” Łęczyckim. Ten akustyczny koncert to konsekwencja dwóch występów Wojtka w duecie: z Mateuszem Pospieszalskim od 2000 roku oraz z Maciem Maleńczukiem – koncerty „Koledzy” realizowane w roku 2007. Spot-

kanie pierwsze miało z założenia charakter swobodnej improwizacji, spotkanie drugie przesiąknięte było bluesem.

– Muzyka duetu Wagiel & Boruta jest „poskromionym jazzem, który po prostu ciągnie do bluesa, do pieśni”. Wszystko naznaczone jest tu wyobraźnią, refleksami i skłonnością obu muzyków do zabawy dźwiękiem. Niezwykłe teksty, rozpoznawalny wokół artysty, połączony z jazzowymi i etnicznymi partiami gitary oraz wielkie możliwości harmonijki ustnej, jakie prezentuje Bartosz Łęczycki, najlepszy harmonijkarz w Polsce (wg czytelników kwar-

talnika „Twój Blues”), ceniony nauczyciel gry na harmonijce diatonicznej i chromatycznej, m. in. na warsztatach w Europie i w Polsce, to wartości gwarantujące sukces tego projektu – dodaje dyrektor Staszewska-Klimek.

Repertuar koncertu stanowią kompozycje Wojtka Waglewskiego z płyt Voo Voo, projektu Maleńczuk & Waglewski Koledzy, płyty Waglewski Fisz Emade Męska rzecz oraz mniej znane tematy filmowe autorstwa Waglewskiego. Oprócz tego muzycy prezentują podczas takiego spotkania... niespodziankę. (I)

Fot. archiwum DK w Ustce

Orlik przyfrunął z Chin

Jeszcze w tym roku Ustka wzbogaci się o nowy obiekt sportowy. Będzie nim popularny „Orlik” objęty programem rządowym. Kompleks boisk wraz z zapleczem powstaje na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Na budowie obiektu uwija się kilkunastoosobowa grupa robotników rodem z Chin.



Chińczycy na placu budowy „Orlika”.

Po starych obiektach nie ma już śladu. Wyśłużone urządzenia z OSiR poszły na złom. Obraz budowy przy ul. Grunwaldzkiej zmie-

nia się z każdym dniem. Po odpowiednim przygotowaniu terenu rozpocznie się montaż nowych urządzeń „Orlika”. – Będzie to stan-

dardowy kompleks złożony z boiska piłkarskiego ze sztuczną nawierzchnią, a ponadto z wielofunkcyjnego boiska do gry w koszykówkę, piłkę ręczną i siatkówkę. W zabudowie kontenerowej znajdzie się całe zaplecze socjalne z szatniami i natryskami włącznie. Obiekt będzie ogrodzony i oświetlony. W piłkę będzie można grać o zmierzchu – informuje dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji Stanisław Podlewski.

Od początku na placu budowy pracuje 12 robotników z Chin. Otwarcie „Orlika” nastąpi już 16 listopada, toteż ekipa Chińczyków pracuje w soboty i nawet w niedziele. (rym)

Foto. Ryszard Mazur

Kotwice `2009

Stowarzyszenie Rozwoju i Promocji Ustki po raz szesnasty rozdało swoje nagrody – Kotwice 2009. Wręczono je podczas „Koktajlu bałtyckiego”. Otrzymały je osoby i instytucje, które przyczyniają się do promocji i rozwoju kurortu.

„Złote kotwice” wręczono w czterech kategoriach. W kategorii promocja Ustki nagrodzono dziennikarza i historyka Marcina Barnowskiego, autora książki „Demony i Anioły. Tropiąc herbową syrenkę”. – Książka ta promuje największe atrakcje turystyczne naszego miasta i w przystępny sposób przybliża piękne karty historii Ustki – powiedział Andrzej Nagórny, przewodniczący kapituły konkursowej. W kategorii

rozwój gospodarczy miasta „Złotą Kotwicę” otrzymał Aleksander Puławski, właściciel hotelu „Dajana” i zajazdu „Aleksander”, którego nagrodzono za poszerzanie wachlarza usług turystycznych. Za najciekawszą zakończona w tym roku inwestycję nagrodzono Wodociągi Ustka, za rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków. W kategorii inicjatyw służących rozwojowi Ustki „Złotą Kotwicę” otrzymał Pomorski Urząd Marszał-

kowski za wspieranie planów inwestycyjnych Ustki. Wyróżnienia otrzymał: Przedsiębiorstwo Usługowo – Handlowe „Emag” oraz Hurtownia Instalacyjno – Grzewcza i Sanitarna „Hydro-Dan”.

W tym roku przyznano także „Zardzewiałą Kotwicę” Ośrodkowi Rehabilitacyjno-Wczasowemu „Ewa” z Ustki za złą jakość świadczonych usług i traktowanie kuracjuszy jak zło konieczne.

(I)

Nowa erka w uzdrowisku

– Nowa, supernowoczesna karetka od kilku dni jeździ do chorych w Ustce. Dzięki temu, zarówno mieszkańcy, jak i turyści mogą się czuć bezpieczniej – mówi Jacek Cegła, rzecznik ustckiego ratusza.



Nowy ambulans kupiło ślupskie pogotowie ratunkowe, które obsługuje Ustkę i cały powiat ślupski. Kosztował 480 tysięcy, z czego 380 tysięcy udało się pozyskać z Unii Europejskiej. Karetka została zbudowana na bazie volkswagena craftera. To jeden z najnowocześniejszych w Polsce modeli, który spełnia wszelkie wymogi uczestnictwa w akcjach ratunkowych.

Karetka jest wyposażona w aparat do oddychania – respirator, defibrylator stosowany w zaburzeniach pracy serca oraz pompę infuzyjną, która precyzyjnie dawkuje leki.

Ambulans obsługuje mieszkańców Ustki oraz gminy Ustka, a także turystów i kuracjuszy. – Karetka będzie stacjonowała w Ustce przez cały rok. (LL)

Fot. archiwum UM w Ustce

Wokół jeziora Gardno



Wrześniowe wyprawy – marsz na orientację i rajd rowerowy szlakami Słowińskiego Parku Narodowego – zyskały 67 młodych sympatyków turystyki krajoznawczej. 12 września rowerzyści przejechali 32 km, okrążając ósme co do wielkości w Polsce jezioro Gardno, piechurzy natomiast przemierzali 10-kilometrowy szlak leśny pomiędzy Dębnią a Poddąbiem. Większość uczestników stanowili gimnazjaliści z Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Ustce, spośród których pierwszoklasiści po raz pierwszy znaleźli się na terenie parku. Tradycyjnie w obu eskapadach nie zabrakło młodzieży z Gimnazjum im. Gen. M. Żaruskiego i z Zespołu Szkół Technicznych w Ustce. Trasy wytyczyli nauczyciele: Robert Dąbrowski, Krzysztof Lewandowski i Radosław Sobczak.

Miejsmem startu i mety była stacja rowerowa w Dębnie. Każdy uczestnik otrzymał niezbędną mapę topograficzną. Dla rowerzy-

stów wyzwaniem stanowiło odszukanie 19 punktów orientacyjnych i wpisanie do karty startowej informacji dotyczących m. in. daty wybudowania huty szkła w Dębnie (1872), typu lasów dominujących na Mierzei Łebskiej przed 3000 laty (lasy dębowe) czy wieku, w którym osada Gardna Wielka uzyskała prawa miejskie (XII w.). Większość punktów, które należało odnaleźć, stanowiły tablice informacyjne charakteryzujące przemierzany teren. W ten sposób przybliżono młodzieży piękno i bogactwo przyrodniczo-kulturowe Wybrzeża Słowińskiego. Na trasie przejazdu znalazły się Rowy, Gardna Wielka, Retowo, Osieki, Objazda, Bałamątek. Pamiątkowe zdjęcia chętnie wykonywano przy głazie narzutowym „Diabelski Kamień”. Zainteresowanie uczniów wzbudziła również granitowa kropielnica z przełomu XIII i XIV w. oraz witraż w kościele w Gardnie Wielkiej.

Piechurzy utworzyli 10 rywalizujących ze sobą grup. Ich trasa wymagała dobrej kondycji fizycznej, bo wyróżniała się dużymi deniwelacjami terenu. Żeby pomyślnie ukończyć marsz, uczniowie musieli uzupełnić 18-punktową kartę startową. Do tego przydatna okazała się znajomość gatunków drzew, takich jak buk, dąb, sosna, świerk, brzoza, klon. Punktami nagrodzono również tych, którzy odnaleźli pomnik przyrody – dwa głazy pod Poddąbiem (prawdopodobną pozostałość po Wikingach).

Tekst i fot. Robert Dąbrowski

Już wprowadzająca w atmosferę koncertu uwertura dała przedsmak uczty, która czekała melomanów w kolejnych odsłonach gali. Słupska orkiestra po raz enty dała popis swojej perfekcji i artystycznego kunsztu, a **Bohdan Jarmołowicz** tytułem uwertury zasygnalizował... pojawienie się uprowadzonych z seraju. Prowadzący koncert **Wiesław Suchowiejko** nie omieszkął wymienić niektórych dokonań artystycznych i nagród, które na swoim koncie ma **Valerian Ruminski**. Amerykański bas polskiego pochodzenia przebojem zdobywa największe sale koncertowe świata. Śpiewał już w Carnegie Hall, New York City Opera, w Monte Carlo i Montrealu, a w Metropolitan Opera, w „Purytanach” Belliniego, wziął udział wspólnie z jedną z największych współczesnych gwiazd operowych **Anną Netrebko** (sopran). Ruminski w pełni potwierdził opinie o pięknie jego głosu. Pelen liryzmu i nadzwyczajnej koloratury bas, wzbogacony nieprzeciętnymi zdolnościami aktorskimi, tworzył klimat scenicznego wydarzenia każdą wykonywaną arią. Imponował przy tym przygotowaniem i doskonałym współbrzmieniem z orkiestrą. Nie było przesady w twierdzeniach, że jest to artysta, który wkrótce może zająć światowe sceny, a jego



Taka okazja, nie tylko słupskim melomanom, zdarza się bardzo rzadko. W gali operowej zaproponowanej przez Polską Filharmonię Sinfonia Baltica zaśpiewali soliści o tak biegunowych głosach jak sopran i bas. W tym drugim przypadku okazało się, że nie tylko tenorzy wywierają niezapomniane wrażenia.

bas należeć do najbardziej rozpoznawalnych.

Wrażenie było tym większe, że jego partnerka – sopranistka **Ewa Olszewska** – także zdaje się być

kandydatką do miana operowej divy. Predestynuje ją do tego zarówno wyjątkowo czysty głos, jak i umiejętności aktorskie. Słupskiej publiczności na długo pozostanie

w pamięci brawurowo wykonana przez nią aria lalki-automatu z „Opowieści Hoffmana” Jacquesa Offenbacha. Szczególnie wyraziście koloratura głosów obojga soli-

stów zabrzmiała w duecie z „Wesela Figara” Wolfganga Amadeusza Mozarta, który przed wykonawcami – by oddać pełnię jego treści – stawia także trudne zadania aktorskie. Długotrwałe oklaski nie pozostawiały złudzeń co do poziomu tej prezentacji. A że bez bisów nie mogło się w tej gali obejść, publiczność obdarowana została niespodzianką. Valerian Ruminski wykonał chyba najbardziej znaną polskim miłośnikom opery arię z kurantem ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki. Oklaskiwano ten popis na stojąco. W ten sam sposób dziękowano obojgu artystom za cały niepowtarzalny koncert.

Trudno nie zauważyć, że Bohdan Jarmołowicz i poziom prowadzonej przez niego orkiestry, stają się magnesem przyciągającym do Słupska gwiazdy nawet najbardziej renomowanych scen. Na dodatek stawiane przed nimi wymagania artystyczne nie należą do najłatwiejszych. W tym przypadku było to galowe współbrzmienie sopranu i basu. Valerian Ruminski, który – co podkreślił – lubi trudne wyzwania, przyleciał specjalnie na ten koncert, by zaraz po nim pospieszyć z wywiązaniem się ze swoich zobowiązań na scenach Ameryki Północnej i Europy. (hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

Jeszcze nie wieczór

W czasie, gdy w Gdyni filmowcy walczyli o nagrody najważniejszego w kraju Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, do słupskiego kina „Rejs” zawitał laureat poprzedniej edycji festiwalu za film „Jeszcze nie wieczór” – reżyser Jacek Bławut. Postawiony przed wyborem kameralnej lub wielkiej imprezy, jak sam przyznaje, przeważnie woli wybrać tę mniejszą. Tym razem... słupską premierę nagrodzonego filmu oraz rozmowę o wrażeniach widzów tuż po jego wyświetleniu.



Słupszczanie mogli porozmawiać nie tylko z reżyserem, ale i z jego synem – scenarzystą filmu **Jackiem Piotrem Bławutem** oraz pochodzącą ze Słupska synową – producentką filmu **Anną Bławut-Mazurkiewicz**.

Jacek Bławut zdradził kulisy tworzenia filmu. Nie był on kręcony ze zwykłymi, czynnymi zawodowo aktorami. Jest to bowiem opowieść o emerytowanych aktorach z Domu Aktora w Skolimowie, często schorowanych, jednak... pełnych młodzieńczego żaru w sercu.

I to właśnie chciał wydobyć reżyser przed oczy widza. – Bo przecież to nie jest film o starości. To są ludzie starsi, którzy mają wieczną pasję i radość życia. Gdybym miał realizować scenariusz według swoich odgórnych założeń, bardzo bym ich ograniczył. Metoda kręcenia, sposób myślenia, był dokumentalny. Codziennie też była charakterystyka, kostiumy, ale tak naprawdę nie na tym mi zależało – mówi Bławut. – Wychycałem te momenty, w których oni nie spinali się, żeby zagrać. Mówiłem: słuchajcie, to

największa uroda, jak zapominacie tekst.

Salę kina „Rejs” wypełnili ludzie w różnym wieku. Ci starsi z sentymentem wspominali plejadę najlepszych aktorów starszego pokolenia: **Jana Nowickiego, Beatę Tyszkiewicz, Danutę Szaflarską, Ewę Krasnodębską**. Młodzi z podziwem reagowali na ich mistrzowskie „lekcje” aktorstwa. Reżyser filmu odpowiadał na pytania widzów. Jest on przede wszystkim twórcą dokumentalnym, film „Jeszcze nie wieczór” był jego debiutem fabularnym, dlatego widzów szczególnie interesowało ile w nim z dokumentu, ile z filmu fabularnego, gdzie fikcja łączy się z prawdą. Uchylił kilka tajemnic zza kamery. – Szaflarska stwierdziła, że nigdy nikogo nie kochała. Będę musiała to zagrać – mówiła o swojej roli żony Freda (Fabiana Kiebicza). I w pewnym momencie odkryła w nim cudownego człowieka i zaczęła to czuć – opowiada Bławut.

Na rozpoczęcie zdjęć do filmu Bławut czekał 11 lat. – Nie szukałem aktorów. Ci, którzy tu zagrali, w większości nie zagrabyli już w żadnym filmie. Może tylko Szaflarska, której uroda jest potwierdzeniem tego, że podpisała jakiś cyrograf – tłumaczy żartobliwie Bławut. – Oni wszyscy marzą, żeby znów wyjść na scenę. Problem jest taki, że wielcy aktorzy, jak Nowicki, Tyszkiewicz nie mają dziś co grać, bo nie pisze się scenariuszy z myślą o nich. Ja napisałem.

Film pokazuje aktorów, których nie można już obejrzeć „na żywo”. Fabian Kiebicza zmarł nie widząc się już na ekranie, odszedł także słynny tancerz Witold Gruca. – Pani Irena Kwiatkowska dziś już nie schodzi do stołówki na obiady i nie spaceruje po parku – wspomina Bławut.

Edyta Paszko

W baśniach wiedza mieszka

Na słupskim rynku wydawniczym pojawiła się kolejna pozycja godna zainteresowania. Jolanta Nitkowska-Węglarz napisała i ogłosiła drukiem „Królestwo zaczarowanych opowieści”. Słupska pisarka kontynuuje w ten sposób swoje zainteresowania regionem, jego podaniami, legendami i baśniami. Tym razem zawędrowała do gminy Kobylnica.



Jak autorka sama przyznaje, wydawało jej się, że zna te tereny bardzo dobrze. Bo przecież w czasie swej dziennikarskiej aktywności odwiedziła tutaj niemal każdą miejscowość. Jak złudne było to przekonanie, okazało się, gdy przyszło zbierać materiały do nowej książki. Już wcześniej nabrała przekonania, że na miano stolicy regionalnych opowieści zasługiwało Kuleszewo, ale teraz to przekonanie ugruntuwało. Nitkowska-Węglarz pisze we wstępie swojej nowej książki: *„W Kuleszewie bajki rodziły się na pniu, więc proponuję powrót do tej niezwykłej tradycji. Bardzo chciałabym doczekać otwarcia bram do królestwa bajek, z zamkami, księżniczkami i książętami, rycerzami, krasnoludkami i diabłami. Może powinien tu powstać bajkowy park miniatur, który byłby atrakcją dla dzieci w całej północnej Polsce? Nie wiem czy to jest możliwe... Jednak taka myśl uczyła się mojej wyobraźni i nie chce odejść. Powód znaleźć mogę bez trudu! W Kuleszewie był w zamierzonej przeszłości przeklęty zamek, wędrowały po łąkach błędne ogniki, karzelki toczyły się po leśnych drogach w zaczarowanych przetakach, a w leśnej guszy straszyl jazgot piekielnego polowania. Mieszkały w tej wsi zmyły i czarownice, hulały diabły. Czy to za mało jak na jedną bajkową stolicę?”* Powodów na pewno wystarczy.

A dowodów dostarcza jeszcze „ciepły wydawniczo” zbiór. Jest w nim miejsce na opowieść o bocianie sprawiedliwości, frapującą relację ze skrzaciego wesela, dydaktyczne przypowieści o ukaranym chciwcu, niewdzięcznym dziecku czy świętecznej pracy. Jest w końcu to, co dzieci lubią najbardziej, czyli fantastyczni mieszkańcy zaludniający krainy naszej wyobraźni, jest nagrodzone dobro i ukarane zło, jest ludowy humor i uśmiech nawet w największym nieszczęściu. Wszystko to Jolanta Nitkowska-Węglarz przekazuje w wartkim stylu, a na dodatek opatruje informacjami znacznie rozszerzającymi wiedzę czytelnika o regionie. Niewątpliwą wartością tej książki jest pominięcie w niej wszelkich drastycznych szczegółów, które przecież – od czasu braci Grimm – są wciąż obecne w baśniach. Warto sięgnąć po „Królestwo zaczarowanych opowieści” i wkroczyć w świat stworzony przez naszych przodków, ale wciąż inspirujący i niosący zapomnienie o codzienności i jej udrękach. A że świat ten może inspirować, niech świadczą zamieszczone w tej książce dziecięce ilustracje.

(hrk)

Jolanta Nitkowska-Węglarz, Królestwo zaczarowanych opowieści, Wydawnictwo Gminy Kobylnica, 2009.

Uczniowie szkoły... nieistniejącej

Na niezwykle pomysł wpadli uczniowie Podstawowej Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Słupsku. Postanowili dokonać jej... reaktywacji. I chociaż nic nie wyszło z odbudowy gmachu, to spotkanie byłych uczniów tej szkoły udało się zorganizować. W słupskim ratuszu pojawiło się ich ponad 120.

– Ale nie koniec na takim upamiętnianiu naszej szkoły – podkreślił **Jerzy Niemociński**, jeden z inicjatorów zjazdu. – Na obecnym skwerze przy pomniku Kilińskiego, a więc w dawnym miejscu funkcjonowania tej placówki, uczymy pamięć o niej tablicą pamiątkową. To będzie taki mały pomnik naszej niewielkiej szkoły.

Popularna ćwiczeniówka działała w latach 1947 – 1968, kiedy to definitywnie zamknięto ją dla uczniów i przeniesiono ich przede wszystkim do nowej Szkoły Podstawowej nr 11

przy ul. Prof. Lotha. Powodem był zły stan techniczny budynku. – Było nam żal opuszczać ten gmach, ale gdy w jednej z ubikacji zarwał się strop, poznaliśmy zasadność decyzji. Szczęście, że już nie było wtedy uczniów, którzy i tak mieli podczas przerw zabronione podskakiwanie i bieganie po schodach – wspominała **Maria Ostrega**, jedna z byłych przewodniczących komitetu rodzicielskiego szkoły. Ciepło przywoływano pamięć o nauczycielach i kierownikach „Ćwiczeniówki”, a wśród nich o **Helenie Szpilewskiej**, będącej dla wielu

uczniów swoistym symbolem nieistniejącej szkoły. Swoją trudną rolę „likwidatora” ze wzruszeniem wspominała **Teresa Łyczewska**. Osobne miejsce w pamięci byłych uczniów zarezerwowano dla katechety ks. **Jana Ziei**. Serdecznie witano tych, którzy na zjazd przyjechali z dalekich krajów: Australii, Włoch czy Wielkiej Brytanii.

Organizatorzy zadbali, by wspomnieniami objąć nawet najdrobniejsze epizody z życia szkoły. Był więc czas na pytania o sklepik szkolny, najbliższe miejsce, w któ-

rym sprzedawano... piwo czy charakterystyczne cechy wycieczek organizowanych dla uczniów. Okazało się, że mimo upływu czasu pamięć byłych żaków nie zawodzi. W korytarzu można było obejrzeć liczne pamiątki, które na tę miniaturową wystawkę przynieśli uczestnicy zjazdu. Powszechny podziw budził dyplom za pierwsze miejsce w zbiorce makulatury wręczony pierwszoklasiście **Maciejowi Macko**. – Oj, musiałem się tego na-dźwigać! Szkoda, że nie pamiętam, ile to kilogramów – żartował uho-

norowany były uczniak. Niektórzy, jak **Mirosław Kido**, z dumą pokazywali przypiętą do kłapy odznakę wzorowego ucznia. Inni paradowali ze szkolnymi tarczami, a ruchem kierowali – wyróżnieni czerwonymi opaskami ze stosownym napisem „dyżurni”. Niemal wszyscy zaopatrzywali się w okolicznościowe koszulki i inne pamiątki ze zjazdu. Najcenniejszą jednak były wspólne zdjęcia i odnowione przyjaźnie. No i obietnice, że nie ostatni to raz!

(hrk)

Fot. Wojciech Bielecki

60 lat II LO

Słupskie II Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza obchodziło 60-lecie swojego istnienia. Z tej okazji odbyła się nie tylko uroczysta rada pedagogiczna, ale przede wszystkim spotkanie absolwentów i koleżeński zjazd.



Na inaugurację uroczystości jubileuszowych na budynku szacownej szkoły przy ulicy Mickiewicza odsłonięto tablicę pamiątkową a następnie uczestnicy zjazdu absolwentów przemaszerowali do kościoła Mariackiego, w którym wzięli udział w mszy odprawionej w intencji nauczycieli i wychowawców szkoły. Po zakończeniu ceremonii kościelnych, w sali Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica rozpoczęła się oficjalna część zjazdu. Myliłby się jednak ktoś, kto sądzi, że przebieg tych uroczystości podporządkowany był „sztywnemu” nastro-

jowi chwili. Przed oczyma uczestników, jak na taśmie filmowej, przewinęła się historia tej zasłużonej placówki oświatowej. Młodzież wybrała z niej charakterystyczne dla określonych lat zdarzenia zarówno z dziejów kraju czy miasta, jak i szkoły. Towarzyszyły tej dowcipnej prezentacji stroje „z epoki” i interesująco podawane informacje

o zdarzeniach szkolnych. Nie zabrakło – co oczywiste – dowcipnych komentarzy o gronie pedagogicznym, a szczególnie eksponowano w nim sylwetki dyrektorów. I nie ma się co dziwić, bo często to właśnie oni wyznaczyli... epoki w życiu szkoły. W prezentacji wziął udział także **Romuald Machaliński**, obecny przewodniczący Komisji Oświaty Rady Miejskiej, bardzo ciepło witany zarówno przez uczniów jak i nauczycieli. Przywołał on pamięć o wielu zdarzeniach, które miały miejsce za jego kadencji, o konkursach organizowanych na szczeblu szkoły a wśród nich o plebiscycie, w którym jedna z nauczycielek uznana została przez uczniów za... najbardziej seksowną. Był to czas na wzruszenia i śmiech.

Popołudnie zjazdowe, to już chwile spędzane najczęściej w gronach klasowych. Spotkania te odbywane były w budynku szkoły. Nie zabrakło, oczywiście, czasu na zrobienie pamiątkowego zdjęcia nauczycieli, absolwentów i uczniów. A wieczorem nadszedł czas rocznicowego balu. Wprawdzie pożegnanie uczestników zjazdu przewidziano na niedzielę na godz. 12, ale wielu z nich przedłużyło sobie sobotnie spotkanie z kolegami klasowymi i pozostało w Słupsku na dłużej. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Festynowa pomoc szkole!

Sobotnie ubiegłotygodniowe przedpołudnie było okazją do zorganizowania w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Banacha w Słupsku rodzinnego festynu. Pogoda wprawdzie kaprysiła, ale humory dopisywały wszystkim uczestnikom – nauczycielom, rodzicom i uczniom. Nie zabrakło również publiczności z osiedla, którą zwała radosna muzyka.



Szkolny dziedziniec zastawiony został stoiskami, na których komitety rodzicielskie poszczególnych klas oferowały różności – od smakowitych wypieków z własnych kuchni po bukinistyczne białe kuki z domowych bibliotek. Te ostatnie można było kupić nawet za jedyne 50 groszy. Przy stoiskach uwijali się również nauczyciele, którzy wspomagali starania swojej szkoły w zebraniu jak największej kwoty na zakup wyposażenia. – Udało nam się zgromadzić ponad 5 tysięcy złotych – mówi **Halina Gągała**, zastępca dyrektora SP 3. – Pieniądże te przeznaczymy przede wszystkim na kupno szafek dla klas 1 – 3. Uczniowie będą w nich mogli trzymać książki i przybory szkolne. To nasz priorytet, ale przyjdzie też czas na kolejne akcje! Chciałabym podkreślić ogromne zaangażowanie nie tylko nauczycieli i rodziców, ale i samych

uczniów. Festyn był nie tylko efektywny pod względem zbiórki, ale i stał się okazją do wspólnej, rodzinnej zabawy.

Podczas festynu popisowały się uczniowskie zespoły artystyczne i koła zainteresowań. Można było skorzystać z szansy na oznakowanie roweru, poznać techniki ratownictwa medycznego i przymierzyć strój strażaka. Pokazy cieszyły się dużą popularnością, ale prawdziwie obłożone były te stoiska, na których oferowano... malowanie włosów sprayem czy próbowanie smakołyków z domowych kuchni. Dużym wzięciem cieszyły się również aukcje, podczas których można było wylicytować za przysłówkowe grosze nawet telefon komórkowy. Rodzice uczestniczący w przygotowaniach do festynu już zapowiedzieli swój udział w kolejnych tak sympatycznych akcjach. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Witkacego godzina magiczna

Pierwsza premiera tego sezonu w Nowym Teatrze w Słupsku miała wyjątkowy charakter. Po pierwsze zbiegła się z datą inauguracji przed pięcioma laty działalności tej sceny, po drugie tego dnia przypadała 70 rocznica śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza, a po trzecie – w Muzeum Pomorza Środkowego obradowało międzynarodowe grono witkacologów.

Premierowy wieczór rozpoczął się przed gmachem Filharmonii i Teatru przy ul. Jana Pawła II. Tutaj, dokładnie o godz. 21.28, za sprawą **Macieja Kobylińskiego** i **Jolanty Krawczykiewicz**, rodziców chrzestnych, spadło sukno zasłaniające nowe logo i dało się słyszeć: nadajemy ci imię Nowy Teatr imienia Witkacego! A potem trzeba już było przenieść się szybko do zabytkowego Spichlerza przy ul. Szarych Szeregów gdzie rozpoczynała się premiera „Witkacy: jest 20 do Xtej”.

Andrzej Maria Marczewski postawił przed aktorami bardzo trudne zadania. Przestrzeń gry wyznaczona jest przez kilkadziesiąt krzeseł ustawionych w kwadrat

w spichlerzowej przesypani (suszarni). Ale akcja toczy się również za plecami widzów, obok nich i między nimi. Nastrój – od wejścia publiczności – budowany jest przez dźwięki gongów (muzyka **Marka Dyjaka**), a akcję rozpoczyna dzwoneczek. Wtedy powoli „ożywają” postaci wpatrzonych w siebie mężczyzny i kobiety – Witkacego (**Krzysztof Kluzik**) i Czesławy Oknińskiej (**Irena Sierakowska**). Od tego momentu rusza gorączkowe wyluskiwanie ze świadectw (listy, relacje) fenomenu Witkacego. Do dramatycznego opisu ostatnich dni życia dokładane są zdarzenia będące udziałem żony, Jadwigi z Unrugów Witkiewiczowej (**Marta Turkowska**), prowokującej Ireny Solskiej (**Agnieszka Brzeskot**) i Heleny Czerwijowskiej (**Agnieszka Gronowska**). Pomiędzy nimi jak ćma spalająca się w witkacowskim ogniu krąży Jadwiga Janczewska (**Anna Rusiecka**), poszukująca kontaktu i zrozumienia młodego Witkacego (**Sebastian Ryś**). Ten wciąż wirujący asocjacyjnie zakłętą krąg uzupełniają zachwyty ojca (**Ireneusz Kaskiewicz**), pouczenia i próby przyjacielskiego zrozumienia Bronisława Malinowskiego (**Albert Osik**) oraz mistyczne wtręty Tadeusza

Micińskiego (**Waldemar Czystak**). Przed oczyma widza przewijają się w zawrotnym tempie zdarzenia z życia Witkacego – od samobójczej śmierci, poprzez intymne szczegóły małżeństwa i kontaktów z innymi kobietami aż po próbę odczytania istoty jego autokreacji.

A ta nie jest możliwa bez zgłębienia jego wizji „Ja-Teatru”. I z tym mamy do czynienia w drugiej części spektaklu. Pojawiają się w niej postaci doskonale znane z kart jego powieści. A spektrum przytoczeń jest w tym przypadku bardzo szerokie – od „622 upadków Bunga” aż po niedokończone „Jedyne wyjście”. Dojrzały Witkacy obserwuje z boku rozterki duchowe swojego młodszego wcielenia, szamotaninę uczuciową i twórczą, obłądną moc autokreacji i strach przed odrzuceniem, porzuceniem, gonitwą za pełnią doznań (również erotycznych) i odczuwanie absolutnej pustki... Taki bieg zdarzeń nie może nie doprowadzić do trzeciej płaszczyzny samorealizacji Witkacego – metafizyki myśli. A ta znajduje swoje odbicie w postaci Mahatmy-Witkaca, w filozoficznej odmianie „metafizycznego bytu”, by przywieść widza do nieoczekiwanej konsolacji powtarzanej jak przesłanie, mantra. A wszystko przetykane pamięcią o niezwy-



kłym znaczeniu, fatalistycznym, magicznym wręcz godziny „20 do Xtej”.

Jest w tym spektaklu ogromny ładunek emocjonalnych i intelektualnych treści. Można w nim odnaleźć ścieżki Hinajany, wiedzące od poznania przyczyny, poprzez rozpoznanie cierpienia aż ku zrozumieniu mądrości. Bardzo podobnie – by użyć powszechnie znanego zabiegu konstrukcyjnego – przebiega napięcie dramatyczne w trenach: od opisu wielkości straty, poprzez ból buntu aż po konsolację. Spektakl jest znakomicie grany przez aktorów, w przestrzeni doskonale zaaranżowanej scenograficznie przez **Tadeusza Smolickiego**. Nie zobaczyć tego przedstawienia, to zrezygnować ze wzbogacenia swojej osobowości o interesujące doznania estetyczne.

Ryszard Hetnarowicz

Fot. autor



Stypendyści prezydenta Słupska

W słupskim ratuszu wręczono stypendia prezydenta miasta za wysokie wyniki w nauce uczniom gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. W uroczystości, obok jej gospodarza prezydenta Macieja Kobylińskiego, uczestniczył poseł Platformy Obywatelskiej Zbigniew Konwiński oraz Romuald Machaliński, przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miejskiej w Słupsku.



Do miejskiej komisji stypendialnej wpłynęło 58 wniosków. Po ich przeanalizowaniu komisja zakwalifikowała 33 uczniów do stypendiów za wyniki w nauce. Z Gimnazjum nr 2 otrzymały je: **Weronika Bowżyk**, **Katarzyna Brzezińska**, **Paulina Lewandowska**, **Katarzyna Muszyńska**, **Zuzanna Nyc**, **Karolina Pakuła**, **Agata Stepanowska**, **Katarzyna Sudakiewicz**. Z Gimnazjum nr 3: **Rafał Białek**, **Michał Ledóchowski**. Z Gimnazjum nr 5: **Emilia Błeszyńska**, **Weronika Gronowska**, **Jakub Pardo**. Z Gimnazjum nr 6: **Marek Konieczny**, **Małgorzata**

Kosmacz. Z I Liceum Ogólnokształcącego: **Paweł Bocian**, **Beata Bosiacka**, **Monika Grzechnik**, **Paweł Wielgat**, **Paweł Żuk**. Z II Liceum Ogólnokształcącego: **Agnieszka Arcimowicz**, **Agata Brzezińska**, **Szymon Bugiel**, **Roma Dasgupta**, **Malwina Dwulit**, **Dawid Krupej**, **Dagmara Krysiak**, **Weronika Megier**, **Jakub Pająk**, **Dawid Storman**, **Monika Storman**, **Edyta Wirkus**. Z Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących: **Przemysław Kielb**.

Stypendium wynosi 250 zł miesięcznie i jest wypłacane od września do czerwca. (I)

CENTRUM KREDYTOWE ACONTO
POŻYCZKI GOTÓWKOWE
 bez poręczycieli, bez zgody współmałżonka
 już przy dochodzie 390 zł.
KREDYTY KONSOLIDACYJNE
NOWOŚĆ! KREDYT NA DOWÓD
 76-200 Słupsk, ul. Wojska Polskiego 50, tel. 0 59 840 30 75
 tel. 513 198 545

STYROPIAN
EPS 70 FS 15 102,48 zł/m³
EPS 100 FS 20 139,08 zł/m³
 Oferujemy: styropian frezowany, laminowany papą,
 cement, klej do styropianu, do siatki,
 wełnę mineralną, materiały do dociepleń.
 PRODUCENT **SIYROPAN** Czarna Dąbrówka
 tel. (0 59) 821 24 83; 821 26 56

PROMOCJA
PROFESJA
OKNA PCV
ORAZ NAPRAWY OKIEN PCV
ROLETY
DRZWI WEJŚCIOWE
 Słupsk, ul. Wolności 3, tel./fax 0 59 840 31 96
 Hala "Pod Wieżą", ul. Banacha 6a, box 65
 tel./fax 0 59 841 34 34
 poniedziałek - piątek 9.00 - 17.00
 soboty 9.00 - 13.00
PROMOCJA

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkich naszych czytelników INFORMUJEMY, że w redakcji dwutygodnika „Zbliżenia” przy al. Sienkiewicza 1/2 przyjmujemy reklamy i ogłoszenia do „Gazety Wyborczej”.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku
 w godzinach od 10 do 15,
 tel. 0-59 842 89 20, 607 614 794,
 e-mail: hanna.wronska@zblizenia.pl

Ceny i bonifikaty zgodne z cennikiem „Gazety Wyborczej”

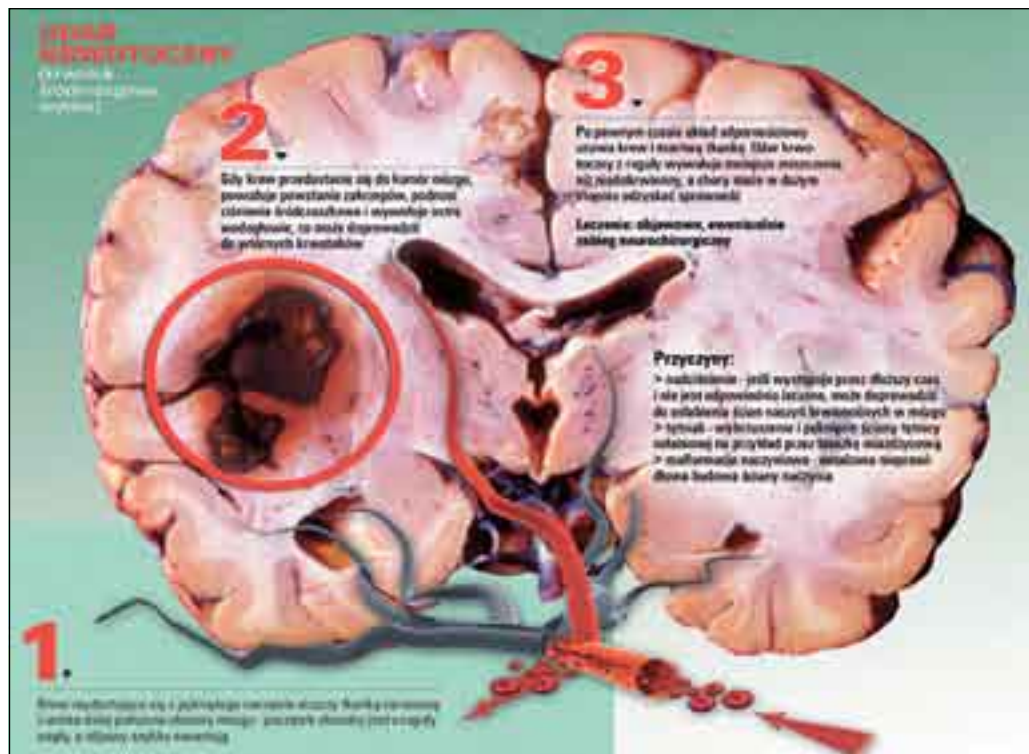
Udar mózgu uderza znienacka

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku przystąpił do realizacji profilaktyki chorób mózgowo-naczyniowych dla mieszkańców Słupska i regionu. Celem programu „Udar mózgu uderza znienacka” jest przeprowadzenie w roku 2009 i 2010 profilaktycznych działań zdrowotnych wśród mieszkańców Słupska i powiatu słupskiego. W programie przebadanych zostanie 1000 osób, które wezmą udział w badaniach przesiewowych.

Program skierowany do osób w wieku 30-55 lat, ze szczególnym uwzględnieniem osób w wieku 45-55 lat. Badania w ramach programu wykonuje Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kobylnicy przy ul. Głównej 54a, tel. 059 842 90 49. Badania są bezpłatne.

Celem programu jest zmniejszenie zachorowalności na udary mózgu poprzez uświada-

mianie istniejących czynników ryzyka. poprawa nawyków i zachowań zdrowotnych poprzez promowanie „zdrowego stylu życia”, wykrycie osób, u których wystąpiły objawy TIA – przemijający atak niedokrwienny (ang. Transitory Ischaemic Attacks) i które nie podjęły leczenia, ograniczenie liczby osób z niepełnosprawnością z powodu chorób mózgowo-naczyniowych. (LL)



Co trzeba wiedzieć o udarze mózgu?

Prof. dr hab. med. Anna Członkowska, przewodnicząca Narodowego Narodowego Programu Profilaktyki i Leczenia Udaru Mózgu, mówi o czym każdy dorosły człowiek wiedzieć powinien.

Udar mózgu to szybko rozwijające się zaburzenia ogniskowe funkcji mózgu, które są wywołane uszkodzeniem naczyniowym. Najczęstszymi objawami są: jednostronne osłabienie albo drętwienie kończyn, zaburzenia w rozumieniu mowy lub niemożność wypowiedzenia słów, zaburzenia widzenia. Mogą też wystąpić nagłe, bardzo silne zawroty głowy, często połączone z zaburzeniami połykania, zaburzeniami mówienia lub osłabieniem kończyn. Objawem może być nagły, bardzo silny ból głowy.

Przyczyną udaru są zaburzenia krążenia w mózgu. Udar często nazywa się nieprecyzyjnie wylewem do mózgu, lecz w 80% przypadków udar wywołany jest niedokrwieniem, czyli zamknięciem naczynia, które doprowadza krew do mózgu. Tylko 20% udarów wywołane jest krwotokiem do mózgu, bądź do przestrzeni pomiędzy mózgiem a czaszką.

Udar mózgu jest chorobą ludzi starszych. Zachorowalność wzrasta wraz z wiekiem. Na szczęście udarom można zapobiegać eliminując główne czynniki ryzyka, do których należą: nadciśnienie tętnicze, niektóre choroby serca (głównie migotanie przedsionków), otyłość, brak ruchu, cukrzyca, nadużywanie alkoholu, palenie papierosów. Bywają też stany

określane mianem przemijających ataków niedokrwiennych mózgu. Występują wtedy objawy takie jak w udarze mózgu, ale trwają one od kilku minut do kilku godzin, po czym całkowicie się wycofują. Jeżeli wtedy zaczniemy prawidłowe leczenie, można uniknąć udaru.

Po przebytym udarze często następują nawroty. W ciągu roku aż 10% chorych doznaje powtórnego udaru, a w ciągu 5 lat – 40% chorych.

Z powodu udaru kilkanaście procent osób umiera na udar niedokrwienny w ciągu pierwszego miesiąca, a na krwotoczny aż 30-40%. Jednakże 50% osób, które przeżyją udar, może być prawie samodzielna w zakresie podstawowych czynności życiowych. Ten wynik zależy od tego, jak wcześnie zostanie wprowadzona rehabilitacja u tych chorych.

Narodowy Program Profilaktyki i Leczenia Udaru Mózgu, realizowany od 4 lat, ma poprawić sytuację chorych z udarem w Polsce. Program został opracowany przez Polskie Towarzystwo Neurologiczne, zespół konsultantów do spraw neurologii oraz Instytut Psychiatrii i Neurologii. Dzięki niemu udało się rozbudować sieć oddziałów udarowych w Polsce. Jest ich już ponad 50.

(opr. LL)

OKULARY
PRO
GRE
SYW
NE

SALON OPTYCZNY
GABINET OKULISTYCZNY

Mickiewicza 12-13, 76-200 Słupsk
059 842 25 47 | optyk@optykjgill.pl
<http://www.optykjgill.pl>

**OPTYK
J.GILL**

Zdrowie na talerzu

Sekrety soku pomarańczowego

Z badań naukowych wynika, że picie soku pomarańczowego zmniejsza ryzyko zachorowania na osteoporozę oraz łagodzi jej objawy w trakcie choroby. Na osteoporozę narażeni ludzie po 60. roku życia. Jest to związane m.in. z obniżeniem produkcji estrogenów u kobiet i testosteronu u mężczyzn.

Sok pomarańczowy bogaty w witaminę C jest dostępny cały rok. Świeżo wciśnięty zachowuje barwę, smak i aromat owocu. Niczego się do niego nie dodaje, bowiem zawiera cząstki i drobiny owocu bogate w błonnik. Pasteryzowany, otrzymywany przez rozcieńczenie koncentratu soku wodą i dodatkami, zachowuje 1/3 witamin soku wyjściowego, kolor i aromat. Na litr soku pasteryzowanego dodaje się 15 g cukru.

U niektórych osób nawet

niewielka ilość soku może wywołać reakcję alergiczną: świąd, pokrzywkę, zapalenie skóry lub biegunkę. Uczulającą mogą działać zawarte w owocu olejki eteryczne i pozostałości chemikaliów stosowanych do ochrony plantacji owoców. Niepożądaną reakcją (ból brzucha, wzdęcia, biegunka) może też wywołać fruktoza, jeżeli organizm nie wytwarza dostatecznej ilości enzymów, niezbędnych do jej trawienia.

Sok pomarańczowy praktycznie nie zawiera białka, jest ubogi w błonnik, brak w nim też niektórych ważnych witamin i minerałów. Jest dość kaloryczny. W litrze tego soku jest 100 g cukru, czyli dodatkowe 400 kcal. Jeśli nie spalimy ich w ruchu, ta energia zostanie zgromadzona w postaci tłuszczu. Sok pomarańczowy jest natomiast dobrym źródłem potasu, którego zaczyna szybko brakować przy wymiotach lub bieguncie.



Pijąc sok, dostarczamy sobie łatwo przyswajalnego cukru, będącego źródłem energii dla mózgu i mięśni. Aby nie obciążać przewodu pokarmowego zbyt dużą ilością cukru, co może wywołać zgagę i pieczenie, najlepiej pić sok rozcieńczony wodą w stosunku 1:1. Do wyciśnięcia soku najlepsze są owoce niezbyt duże, z cienką skórką i pestkami. Zimą najlepszą odmianą jest Jaffa pochodząca z Hiszpanii lub Izraela. Wiosną i na początku lata polecamy pomarańcze pochodzące z Hiszpanii, sprzedawane pod nazwą Walencja. Warto wiedzieć, że zimą pomarańcze mają więcej witaminy C niż latem, a wiosną są zasobniejsze w błonnik i biologicznie cenne związki: bioflawonoidy. (opr. LL)

**APARATY
SŁUCHOWE**

CYFROWE
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
WEWNĄTRZUSZNE

SERWIS NAPRAWCZY
BATERIE

**BEZPŁATNE
BADANIE SŁUCHU**

Słupsk, PL Dąbrowskiego 6
codziennie 8.00-16.00
Informacja telefoniczna:
tel. 0 59/84 02 435

Bytów, ul. Sienkiewicza 4 (we wtorek)
Miastko, ul. Czeresińska 12
www.corekton.slupsk.pl

UBEZPIECZENI - DUŻA ZNIŻKA

Pożegnanie lata w skansenie

Jak przed wiekiem młócono zboże, czym oddzielano ziarno od plew, w jaki sposób ze słomy powstawała sieczka? Jak konserwowano łodzie rybackie, co to jest kleszczka a co to kądziel? Co składało się na codzienne pożywienie, po co wyciskano sok z buraków, jak smakowała „Klitundplome” i brukwiówka. Jak wędzono ryby, czy kiełbasy?



Tego wszystkiego dowiedzieli się ci, którzy wzięli udział w pożegnaniu lata w skansenie w Klukach. W czasie imprezy organizatorzy próbowali przywrócić klimat, zapach, brzmienie dawnych jesiennych dni słowińskiej wsi. Zaprezentowali zajęcia, jakie wykonywali chłopcy i rybacy. Stworzyli sposobność degustacji dawnych potraw i napojów oraz posłuchania muzyki i pieśni. Jesień na dawnej wsi była porą wyprawiania wesel, zabaw, ucztowania. O tej porze roku najłatwiej było ugościć rodzinę i sąsiadów. Podczas pożegnania lata można było podziwiać zespół Kalina z Dobrzycy oraz Modraki z Parchowa. (I)

Fot. Bartosz Arszyński



BIURO POŚREDNICTWA w obrocie MIESZKANIAM I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
 tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
 www.merkury.słupsk.pl e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl

MERKURY

30 km od Słupska - trasa Słupsk - Lebork. Dom wolno stojący o pow. 94,25 m kw., częściowo podpiwniczony. DO REMONTU. Na parterze 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wc. Na poddaszu 2 pokoje + wc. Ogrzewanie własne etażowe z piecem w piwnicy + dodatkowo kominek w dużym pokoju. Na działce o pow. 6221 m kw z licznymi nasadzeniami krzewów owocowych (aronia, czarna porzeczka) znajduje się również budynek gospodarczy z garażem. **Cena 160.000.**

Słupsk, Os. Niepodległości. Mieszkanie 2 pokojowe o pow. 45,9 m², rozkładowe na dziesiątym piętrze w wieżowcu, z balkonem typu loggia. Mieszkanie składa się z dwóch pokoi, widnej kuchni, łazienki z wc oraz przedpokoju. W pokojach oraz przedpokoju na podłodze panele, na ścianach gładź. W kuchni terakota, nad ciągiem kuchennym pas glazury, na ścianach tapeta natryskowa. W cenie pozostają meble w przedpokoju oraz wyposażenie kuchni (meble kuchenne, stół, krzesła, kuchenka). Wyposażenie łazienki stanowi wanna, umywalka oraz wc. Okna wymienione OCV + rolety wewnętrzne, drzwi zewnętrzne typu Porta. Mieszkanie usytuowane wschód-zachód, ciepłe, bardzo słoneczne. Do mieszkania przynależy piwnica o pow. 2,2 m². **Cena: 165.000.**

Ustka
 Mieszkanie 3 pokojowe o pow. 47,11 m kw, położone na wysokim parterze w bloku czteropiętrowym, ocieplonym. Okna wymienione PCV, na podłogach w pokojach i przedpokoju panele. W łazience z wc glazura, terakota nowego typu. W cenie mieszkania pozostaje zabudowa kuchni na wymiar (szafki stojące i wiszące). Drzwi wejściowe wymienione antywłamaniowe. **Cena: 215.000**

infera

Telewizja Nowej Generacji oraz telewizja na kartę

- głośniki samochodowe
- kina domowe
- kolumny głośnikowe
- nawigacja GPS

76- 200 Słupsk
 Al. Wojska Polskiego 37
 tel./fax 0-59 840-29-47
 e-mail:infera@onet.eu

Doładowania telewizji na kartę (TNK)

Zapraszamy pon. - pt. 10.00-18.00, sobota 10.00-14.00

Daglezja

WIEŻBY DACHOWE, TARCICA, BOAZERIE, PODŁOGI, DRZWI zewnętrzne i wewnętrzne KANTÓWKI, ŁATY, DREWNO KONSTRUKCYJNE

Oferujemy usługi: ■ IMPREGNACJI DREWNA ■ PRZECIERANIA DREWNA ■ STRUGANIE DREWNA

TARTAK DĘBNICA KASZUBSKA ul. Polna 77 tel./fax 059 813 15 17
 www.daglezjasłupsk.pl e-mail:tartak@daglezjasłupsk.pl

Sklep Słupsk, ul. Przemysłowa 10
 tel. 0 59 843 51 87, tel./fax 0 59 842 22 52

Tęczowa estetyka i dydaktyka

Państwowy Teatr Lalki „Tęcza” w Słupsku nie po raz pierwszy artystycznie włączył się w akcje dydaktyczne adresowane do dzieci. Tym razem za przyczyną Władysława Owczarzaka, doświadczonego aktora teatrów lalkowych, który zrealizował autorski spektakl „Miś na spacerze”. Sala podczas premiery nie mogła pomieścić wszystkich chętnych.

Akcja spektaklu dotyczy bezpieczeństwa i zasad ruchu drogowego. Wydawać by się mogło, że nie może być nic nudniejszego na świecie! Bo to zasady, przestrogi, napominania... Ale nie w „Tęczy”! Tutaj bieg zdarzeń nie pozwala na nudę, a perypetie Misia swawolnika, który swoim opiekunom

co chwilę nastęca mnóstwo kłopotów, raz śmieszą a drugim razem budzą grozę na widowni. Jak przystało na przypowieść dydaktyczną, wszystko musi się dobrze kończyć. W rezultacie Miś uczy się jak przechodzić przez ulicę, co oznaczają kolory w sygnalizatorze, którą stroną drogi chodzą

piesi, a nawet przeżywa przygodę z kąpielą w niedozwolonym miejscu. Przedstawienie poprzedzone jest krótkim – w formie dialogu z publicznością – wprowadzeniem funkcjonariusza policji. A potem już wydarzenia toczą się wartko i... śpiewająco.

Niewątpliwą wartością tego spektaklu jest funkcjonalna i czytelna scenografia **Jarosława Polanka**, prostymi środkami oddziałująca na dziecięcą wyobraźnię. **Paweł Dudzik** przydał przedstawieniu melodyjności i motywów łatwo wpadających w ucho dziecięcej widowni. Dzięki tym dwóm twórcom „Miś na spacerze” to nie tylko przypowieść dydaktyczna ale i kształcąca estetycznie. Inna sprawa, że teksty i reżyseria Owczarzaka otworzyły przed nimi pole do popisu. Nie byłoby jednak sukcesu, gdyby nie aktorzy. Dają w tym przedstawieniu koncert swoich możliwości i talentów. A nie jest to wcale takie proste, gdy ma się do zagrania postaci – co by nie



mówić – papierowe, czarno-białe. Bo tylko takie skutecznie ilustrują dydaktyczne przesłanie. Tymczasem doskonale zaznaczone zmiany nastrojów i emocji, a gdy trzeba podkreślane subtelnym przerysowaniem, sprawne operowanie lalkami i rekwizytami stają się powoli sygnałem rozpoznawczym tego – młodego przecież – zespołu. Do tych zalet trzeba dodać umiejętności wokalne i taneczne. Tutaj zdecydowanie prym wiodą **Alicja Zimnowłocka** i **Justyna Figacz**, a i **Maciej Gierłowski** ze spektaklu na spektakl zaczyna czuć się na scenie coraz pewniej. I jest wreszcie wartość, którą trudno w grze

tych aktorów przecenić – komunikatywność i umiejętne wciąganie publiczności do teatralnej zabawy. To nie tylko wspólne śpiewanie, ale i prowadzenie krótkich dialogów, skupiających jednocześnie uwagę najmłodszych widzów na wydarzeniach scenicznych.

Warto zachęcić do obejrzenia tego spektaklu przede wszystkim przedszkolaków i uczniów młodszych klas szkół podstawowych. Jest to szansa nie tylko na interesujące przekazanie podstawowych informacji o ruchu drogowym, ale i na poznanie walorów estetycznych teatru dydaktycznego. (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz



Habakuk w Słupsku

Dziś, po raz pierwszy w ramach festiwalu „Etnoscena”, będzie można usłyszeć muzykę reggae... i to w najlepszym polskim wydaniu! W Filharmonii Syfonia Baltica o godz. 19 zagra zespół Habakuk, uważany za czołowego polskiego przedstawiciela tego gatunku.

Częstochowski zespół Habakuk wykonuje reggae inspirowane muzyką gigantów tego stylu: Bobem Marleyem, Peterem Toshem. Nie trzyma się jednak sztywno jednego gatunku, ale czerpie też z rocka'a lub transu w stylu rasta. Ostatnio muzycy występowali m. in. z rockowym wykonawcą Muńkiem Staszczkiem, z którym nagrali utwór „Miasto” często goszczący w rozgłoszeniach Polskiego Radia oraz Mamadou Diouf'em – prezentującym muzykę afrykańską.

– Po raz kolejny dali się poznać z innej strony. Na płycie „A Ty siej” wykonali utwory Jacka Kaczmara-

skiego w wersji reggae, które zagrają na słupskim koncercie. Prócz tego, usłyszymy także inne cove-ry, np. z repertuaru Boba Marleya czy grupy Izrael – mówi Joanna Kubacka, pomysłodawczyni cyklu „Etnoscena” w Filharmonii Syfonia Baltica.

Zespół istnieje na polskiej scenie muzycznej od 20 lat. Do Słupska przyjedzie w swoim stałym, 7-osobowym składzie. Pozostaje wierzyć, że koncert będzie jak nazwa jednej z ich płyt: „Mniam! Mniem! REGE” stając się prawdziwą strawą dla ducha i ucha publiczności!

Edyta Paszko

Moja ulica

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku zaprasza 2 października o godz. 16 do Baszty Czarownic przy ul. F. Nullo na wernisaż wystawy powarsztatowej „Moja ulica”.

„Moja ulica” to projekt realizowany od czerwca do października. Jego uczestnikami była młodzież z sąsiadującej z Galerią Kameralną ulicy Podgórznej oraz podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy. Celem projektu było zaangażowanie dzieci i młodzieży do pracy nad filmem portretującym

miejsce ich życia. Dając młodzieży możliwość pracy z materiałem filmową pod okiem profesjonalistów, organizatorzy chcieli by stworzyli swój indywidualny „manifest” społeczny. Zwieńczeniem projektu jest pokaz filmów oraz katalog z dokumentacją fotograficzną.

Pomysłodawcą projektu jest **Edyta Wolska**, dyrektor BGSzW w Słupsku. Jego koordynacją zajmuje się **Maria Wrońska**, prof. Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Warsztaty filmowe prowadzi **Radka Franczak**, absolwentka Państwowej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. (I)

Magia X Muzy

W kinie „Rejs” w Młodzieżowym Centrum Kultury ruszyły spotkania Klubu Miłośnika Filmu. To najlepszy moment, aby zarazić się magią X Muzy i dowiedzieć czegoś więcej o jej historii. Zajęcia skierowane są do młodzieży szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. O szczegółach spotkań Klubu Miłośnika Filmu mówi ich pomysłodawczyni i prowadząca Grażyna Bożek-Szczepłocka.

Jak wyglądają wasze spotkania?

– To zajęcia, które nie mają nic wspólnego ze szkolną edukacją. Młodzież sama wybrała ich termin. Jest to sobota, bo wówczas każdy ma mniej obowiązków. Młodzi poznają tu historię kina polskiego, światowego, europejskiego. Mają też możliwość poznawania operatorów, wybitnych reżyserów, uczestniczenia przy realizacji filmu, zapoznają się literaturą fachową, fragmentami filmów. Polecamy im te najciekawsze, najwartościowsze tytuły, które zainteresowani mogą wypożyczyć z naszej biblioteki filmowej.

Jakie to są filmy?

– Nie stawiamy sobie za cel pokazywania premierowego kina i mówienia o filmach komercyjnych, na które można pójść do kina. Nas interesuje kino artystyczne, bardziej wysublimowane.

Wspólnie oglądamy np. pierwsze filmy w historii kina Braci Lumière. Zachęcam młodzież do oglądania filmów, które mówią o fascynacji kinem, również tym dawnym, np. „Cinema Paradiso”, czy tych, których, z racji swojego młodego wieku nie znają, np. „Grek Zorba”. To są takie przysłowiowe wisienki na torcie, perełki filmowe.

Czy aby uczestniczyć w zajęciach, trzeba posiadać już jakąś wiedzę filmową?

– Jedni przychodzą tu z pewną wiedzą filmową, inni pierwszy raz słyszą datę narodzin kina, a za jakiś czas dostają wyróżnienia na konkursach filmowych. Chętnych przygotowujemy do takich konkursów. Tu przychodzą ludzie, którzy są zainteresowani wieloma dziedzinami i w ten sposób rozwijają się, wynoszą wiedzę o powiązaniach filmu z literaturą, sztuką, muzyką. Osoby, które wcześniej uczestniczyły w Klu-



bie zdają na różne kierunki studiów: na reżyserię, filmoznawstwo, ale i na prawo czy medycynę. Dla przeciętnego widza kino jest rozrywką, dla uczestników tych spotkań, to coś więcej niż tylko oglądanie obrazów. To są zapaleńcy, dyskutują o filmach, analizują je. Przychodzą tu przyjaźnią się, bo łączy ich wspólna pasja. Wielu z nich, to dzisiaj ludzie pracujący w Polskim Instytucie Sztuki Filmowej i w Sieci Kin Studyjnych, producenci filmowi, absolwenci filmoznawstwa w Poznaniu i na Uniwersytecie Jagiellońskim. Okazało się, że słupszczanka Anna Bławut-Mazurkiewicz, synowa reżysera Jacka Bławuta, producentka, m. in. filmu „Jeszcze nie wieczór”, rozwijała się właśnie tu.

Rozmawiała Edyta Paszko
Fot. Zbigniew Bielecki

Spotkanie z kulturą żydowską

W Teatrze Rondo od wczoraj trwają VIII Dni Kultury Żydowskiej w Słupsku. Ich organizatorem jest słupski Oddział Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego Żydów w RP oraz Słupski Ośrodek Kultury.

Dzisiaj o godz. 15 odbędą się warsztaty tańca żydowskiego, a o godz. 17.30 będzie można wy-

słuchać wykładu na temat święta Szabat. O godz. 20 koncert zespołu HAGADA, który zaprezentuje

tradycyjną muzykę żydowską. Natomiast jutro od godz. 16 wyświetlane będą filmy z Festiwalu Żydowskie Motywy 2009 („Ochotnicy” i „Nazwij mnie”). Godzina 18 zarezerwowana została na promocję książki Ryszarda Katarzyńskiego pt. „Życiorysy niepoprawne”.

(hrk)

Spod kosza

Końcowe odliczanie

Do rozpoczęcia sezonu pozostał już tylko tydzień. Jest to gorący okres dla działaczy, trenerów i zawodników Energii Czarnych Słupsk.

Mecze przedsezonowe

Słupscy koszykarze zagrali w miniony weekend w turnieju towarzyskim o puchar prezydenta miasta Inowrocławia, podczas którego mogli się zmierzyć z trzema rywalami z PLK. W dwóch pierwszych meczach wygrali dzięki punktom zdobywanym w ostatnich sekundach, z AZS Koszalin 84:83 oraz z Polonią 2011 Warszawa 80:79. W finale turnieju podopieczni trenera **Igora Miglinieksa** ulegli nieznacznie drużynie Sportino Inowrocław 85:87. Najlepiej punktującymi zawodnikami Czarnych byli **Ronald Clark**

(50 pkt.), **Dru Joyce** (48 pkt.) i **Dalibor Djapa** (34 pkt.).

Korekty składu

Jeszcze przed rozpoczęciem turnieju w Inowrocławiu uzupełniono skład na pozycji podkoszowej. Do słupskiego zespołu dołączył nowy zawodnik, Serb, **Dalibor Djapa** (25 lat, 206 cm). Ostatni sezon spędził w barwach ukraińskiego klubu BC Odessa gdzie zdobywał średnio 16,2 pkt i notował 5,6 zbiórek. Wcześniej grał w Serbii oraz Słowenii. Zawodnik został włączony w cykl przygotowań zespołu. Jednak kontrakt zostanie z nim podpisany dopiero wtedy, gdy zyska uznanie w oczach sztabu szkoleniowego.

Kolejnym zawodnikiem który zasili w nadchodzącym sezonie barwy czarnych Panter jest doskonale znany z występów w Polsce **Chris Daniels** (28 lat, 200cm). Ten silny skrzydłowy reprezentował w poprzednich sezonach barwy Kotwicy Kołobrzeg i Turowa Zgorzelec. W minionym sezonie zdobywał średnio 9,7 pkt, przebywając na parkiecie po 20 minut.

O puchar prezydenta

Dzisiaj rozpoczyna się coroczny turniej o puchar prezydenta Słupska. Będzie to ostatnia szansa do sprawdzenia, w warunkach meczowych, gotowości drużyny do startu ligi. Oprócz słupskiej drużyny udział wezmą: Kotwica Kołobrzeg, AZS Koszalin i Sportino Inowrocław.



Chris Daniels

ław. Turniej z powodu remontu hali Gryfia odbędzie się w hali w Jezierzycach (ul. Olimpijska 1). Na kibiców czeka 700 miejsc siedzących oraz 200 krzesełek dostawionych za koszami. Do hali można dojechać miejskim autobusem linii nr 7. Bilety będą dostępne w kasach hali na dwie godziny przed rozpoczęciem pierwszych spotkań.

Na inaugurację w TV

Już 8 października (czwartek) zawodnicy Czarnych zagrają w meczu inaugurującym sezon 2009/2010. Wyjazdowy mecz z Treflem Sopot odbędzie się w sopockiej hali Stulecia o godzinie 17. Organizatorzy zapowiadają mnóstwo dodatkowych atrakcji. Mecz będzie transmitowany na antenie TVP Sport.

(ben)

Zwycięstwo na otwarcie

UKS PCM Lis Kościerzyna – Słupia Słupsk 24:29 (15:15)

Od zwycięstwa rozpoczęły rozgrywki w I lidze kobiet szczypior-nistki Słupi Słupsk pokonując na wyjeździe drużynę z Kościerzyny. Punkty dla zespołu ze Słupska

zdołały: Anna Pniewska 9, Daria Wasilewska 8, Agnieszka Łazarska-Korewo 5, Paulina Walkiewicz 3, Agnieszka Marciuch 2, Monika Podolak 1, Karolina Szczukowska

1. Wynik ten napawa optymizmem przed kolejnymi spotkaniami Słupi, z MTS Kwidzyn na wyjeździe i ASZ AWF Gdańsk w domu.

(rym)

Turniej Bokserski „Srebrne Rękawice”

Kinga i Tomasz mają następców

Czternaście pięściarskich par wystąpiło na ringu w Słupsku podczas turnieju o „Srebrne Rękawice”. Wśród pięściarzy przeważała młodzież. Kilka walk stało na niezłym poziomie.



Sędzia ringowy oznajmia zwycięstwo Kingi Ruszczyńskiej.

W turnieju wystąpiło dwie pary seniorów, sześć kadetów, trzy juniorów, dwie młodzików i jedna para kobiet. Nie była to jednak jedyna walka, w której zmierzyły się przedstawicielki płci pięknej, czyli **Kinga Ruszczyńska** z Czarnych i **Natalia Cieszkowska** z Koszalina. Poza konkursem wystąpiły w walkach pokazowych najmłodsze adeptki boks. W pierwszej parze **Kamila Zawór** boksowała z **Mariettą Salachną**, a siostra Kingi, **Karolina Ruszczyńska** z **Dominiką Centkowską**. W podobnych walkach wystąpiło też dwie pary chłopców. W pierwszej swoje umiejętności zaprezen-

Jantar wrócił na Sportową

Lider słupskiej okręgówki Jantar Ustka mecze o ligowe punkty rozgrywa już na nowej płycie boiska przy ulicy Sportowej. Pierwszy mecz na tym obiekcie podopieczni trenera Tadeusza Żakiety rozegrali z Uranią Udorpie, odnosząc przekonujące zwycięstwo, a **Łukasz Jarosiewicz** strzelił w tym meczu trzy bramki.



Zapewne budowa kompleksu sportowego „Orlik” na terenie Ośrodka Sportowego i Rekreacji w Ustce przyspieszyła powrót piłkarzy Jantara na stadion przy ul. Sportowej. Nie ma jedna tego złego, co by na dobre nie wyszło. Ustczanie wygrali pierwszy mecz na odnowionej murawie, a przy remisie Pogoni Łębork z Piastem w Człuchowie Jantar umocnił się na pozycji lidera. W ostatniej kolejce nic się nie zmieniło. Jantar zwyciężył na wyjeździe Diamant Trzebielino 4:2, a drużyna Pogoni na własnym boisku pokonała szczęśliwie Poloneza Bobrowniki 2:1. Czyli w dalszym ciągu oba zespoły dzielą dwa punkty. O sporą niespodziankę postarał się zespół Karola Pęplino, który pokonał w Bytowie tamtejszą Bytovię II pogromcą w Pucharze Polski I ligowej Polonii Bytom.

Podobną niespodziankę swoim kibicom sprawił III-ligowy Gryf 95, który na wyjeździe nie dał szans liderującej Cartusii Kartuzy i odniósł zasłużone zwycięstwo 3:1 po strzałach, dwukrotnie **Pawła Waleszczyka** i **Pawła Kryszalowicza**. Niestety, Bytovia Bytów mająca wkład w pucharowy sukces „niby” swoich rezerw, przegrała z Chojniczanką Chojnice na wyjeździe 1:2 i tym samym znajduje się w strefie spadkowej.



Bytovia II (białe stroje) rewelacja pucharu przegrała z Karolem Pęplino.

W IV lidze zespół Pomorza Potęgowo odzyskał wigor i wciąż pnie się do góry. Podopieczni trenera **Mirosława Iwana** w ostatnim pojedynku pokonali Żuławy Nowy Dwór 4:3 awansując do czołówki z 18 punktami. O sukcesie mogą mówić piłkarze Korala Dębica, którzy wygrali mecz wyjazdowy z wyżej notowaną Pomezianą Malbork 1:0. Na wyjeździe jeden punkt zdobyła drużyna Czarnych Czarne remisując 1:1 z Czarnymi Pruszcza Gdańskiego. W nadchodzący weekend Gryf 95 na własnym boisku zagra z silną Regą Trzebiatów, natomiast lider Jantar podejmie na stadionie przy Sportowej Spartę Syczewice. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Łukasz Karski mistrzem

Królewska gra zawitała do za-bytkowego Malborka gdzie rozegrano mistrzostwa województwa pomorskiego. Przy szachownicach zasiadło ponad 100 zawodników, w kilku kategoriach wiekowych. Doskonały występ zanotował w mistrzostwach **Łukasz Karski** (Zryw Słupsk), uczeń II LO, który wygrał kategorię do lat 17. W rywalizacji systemem kołowym, każdy z każdym, w tempie 30 minut na zawodnika, **Łukasz** zdobył komplet 7 punktów. Tym samym uzyskał on prawo startu w półfinałach mistrzostw Polski, które 17-24 października odbędą się w Junoszynie koło Stegny.



(rym)

Fot. archiwum szachisty

tował **Mariusz Mazur**, młodszy brat utytułowanego Tomasza, który walczył z **Jędrzejem Kołakowskim**. W drugiej parze zmierzyli się **Patryk Budys** ze **Sławkim Jasińskim**. Oceniając walki konkursowe o „Złote Rękawice” na pochwałę zasługuje Kinga Ruszczyńska (51 kg) wielokrotna medalistka mistrzostw Polski juniorek i seniorek, która pokonała jednogłośnie Natalię Cieszkowską również utytułowaną pięściarkę z Koszalina. Kolega klubowy Kingi **Karol Gajek** (91 kg) wypunktował **Karola Zajdlera** (Sokół Gdynia). Dobrze w turnieju zaprezentowali się pięściarze KS Damnica. **Mateusz Malinowski** (60 kg) już w 1 rundzie pokonał przez rsc **Konrada Stromskiego** (Sokoł Gdańsk), a **Przemysław Runow-**

ski (63 kg) pokonał 2:1 **Damina Potrykusa** z Gdańska. Z podopiecznych **Marka Pałuckiego** zwyciężyli też **Mateusz Michalski** (57kg) odnosząc zwycięstwo nad **Michałem Błocińskim** z Chojnic. Trener Czarnych **Jerzy Walczuk** może być dumny ze swojego syna **Jakuba** (32 kg), który choć przegrał 1:2 z **Michałem Łęgowskim** (UKS „Osemka” Chojnice), to stoczył jedną z ładniejszych walk turnieju. Walki przegrali też **Patryk Runowski** (Damnica), **Tomasz Lis**, **Mateusz Bąkowski** (obaj Czarni). W turnieju uczestniczyli pięściarze: miejscowych Czarnych, Koszalina, Bukowiny Wałcz, Sokoł Gdańsk, Team Chojnice, „Osemka” Chojnice, Sokół Gdynia, UKS Nowi Polnica i Wisła Tczew. (rym)

Fot. Ryszard Mazur



Euro-Car
Całkowita satysfakcja

OC+AC+NW Gratis* samochody używane z gwarancją

* pełen pakiet na 1 rok, oferta ważna w X'09r. Szczegóły u sprzedawcy.

Ford Focus II 5dr. 1.6 TDCI 90KM 2005r.  34.900 BRUTTO 137 TYS. KM, ABS, ESP, KLIMA, 6-PODUSZEK, ŚWIATŁA PRZECIWMGIELNE FAKTURA VAT 22%	Ford Focus II 5dr. Amber X 1.6 16V, 2008r.  44.900 BRUTTO 33 TYS. KM, ABS, ESP, KLIMATYZACJA, 4-PODUSZEK FAKTURA VAT 22%	Ford Focus II Kombi Trend 1.6 TDCI 109KM, 2007r.  43.900 BRUTTO 91 TYS. KM, ABS, ESP, TEMPOMAT, KLIMATYZACJA, 6-PODUSZEK, KOMPUTER, ŚW. PRZECIWMGIELNE FAKTURA VAT 22%	Ford Focus II Kombi Style 1.6 TDCI 109KM, 2007r.  37.900 BRUTTO 143 TYS. KM, ABS, 6-PODUSZEK, KLIMATYZACJA, NAWIGACJA, TEMPOMAT, KOMPUTER FAKTURA VAT 22%	Ford C-Max Ghia 1.6 TDCI 109KM, 2005r.  42.900 BRUTTO 157 TYS. KM, ABS, 6-PODUSZEK, ESP, ALUFELGI, KOMPUTER, TEMPOMAT, PODGRZ. FOTELE FAKTURA VAT 22%
Ford Galaxy Silver X 1.8 TDCI 125KM, 2008r.  79.900 BRUTTO 37 TYS. KM, ABS, ESP, KLIMATYZACJA 2-STREPOWA, 7-PODUSZEK, KOMPUTER FAKTURA VAT 22%	Ford Transit 330M 2.0 TDCI 125KM, 2006r.  39.900 NETTO 88 TYS. KM, 1-PODUSZEK, CZ. EL. SZYBY, EL. LUSTERKA, ŁADOWNOŚĆ 990KG FAKTURA VAT 22%	Ford Mondeo Kombi Gold X 2.2TDCI 155KM, 2006r.  45.900 BRUTTO 80 TYS. KM, ABS, ESP, 6-PODUSZEK, KOMPUTER, ALUFELGI, KSENONY FAKTURA VAT 22%	VW Toran 1.9 TDI 105KM, 2007r.  58.900 BRUTTO 137 TYS. KM, ABS, ESP, KLIMATYZACJA, NAWIGACJA, TEMPOMAT, 6-PODUSZEK FAKTURA VAT 22%	VW Passat Kombi Comfortline 2.0 TDI 140KM, 2006r.  49.900 BRUTTO 123 TYS. KM, ABS, ABS, ESP, KLIMATYZACJA, NAWIGACJA, 6-PODUSZEK, TEMPOMAT FAKTURA VAT 22%

Tylko u nas atrakcyjna oferta samochodów używanych z pełnymi fakturami VAT 22%

- bezwypadkowe
- z gwarancją Euro-Car
- z bogatym wyposażeniem
- z pełną dokumentacją serwisową

Ślupsk, ul. Kniaziewiczza 9, tel. 59 848 19 45

www.eurocar.pl